Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 25000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.48 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 31. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 8 lutego 1925 roku. Rok XIX.

Korupcja w Niemczech.

W ostatnim czasie rozgorzała w Niemczech gorąca walka partyjna między monarchistami a republikanami. Walka ta przybrała takie ostrze, że w zacietrzewieniu obalono sprytnie zorganizowany **gmach kłamstw,** na jakim opierała się cała polityka niemiecka, tak w stosunku do narodu niemieckiego, jak i do zagranicy.

Mianowicie nacjonaliści niemieccy, chcąc przygotować grunt do wyborów prezydenta, rozpoczęli kampanję najpierw przeciw Ebertowi. Przejawem walki tej był proces w Magdeburgu, gdzie sądzono redaktora pisma monarchistycznego, który zarzucił Ebertowi, że w czasie wojny, wstępując do Komitetu strajkowego, popełnił **zdradę stanu.** Sąd w Magdeburgu orzekł, że Ebert, wedle litery prawa, zdradę stanu popełnił.

Orzeczenie to wywołało wśród republikanów niemieckich nastrój, jaki polski obywatel może sobie nieco uprzytomnić, wspominając proces Lednickiego contra Wasilewski.

Nie dość tego. Eberta wmieszano także w skandal finansowy **Barmatów,** żydów łódzkiego pochodzenia, którzy finansowali prasę socjalistyczną a także kasę wyborczą socjalistów niemieckich w grudniu 1924 r. Stwierdzono, że Barmat był przedstawiony Ebertowi i że ten aferzysta żydowski rekomendował się pismem, na którem widniała pieczęć prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Socjaliści tłumaczą się, że było to nadużycie ze strony prywatnego sekretarza Prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Sekretarz ten już **nie żyje.** Był nim poseł do sejmu pruskiego, Krüger, urzędnik związków socjalistycznych.

Nacjonaliści wykazali w dalszym ciągu, że Barmatów przepuścił z Rosji do Holandji pruski minister Severing, dalej, że Barmatowie cieszyli się poparciem b. kanclerza Bauera, socjalisty, i że przyjacielem osławionego aferzysty do dziś jest wydawca agencji prasowej socjalistycznej, poseł **Heilmann.**

Prasa monarchistyczna, stwierdziwszy to wszystko, przedstawiła narodowi niemieckiemu, że rządy socjalistyczne względnie republikańskie — **zaprzedały państwo żydom** i że wybitni republikanie niemieccy okazali się łapownikami, goniącymi za nieuczciwym dorobkiem.

Republikanie, widząc, co się święci, odpowiedzieli kontratakiem. „Voss. Ztg", organ demokratów, stwierdziła, że już za czasów Wilhelma monarchiści wyzyskiwali politykę do interesów z państwem. Generałowie, admirałowie, dworacy zasiadywali w radach nadzorczych towarzystw akcyjnych, które w ten sposób osobiste stosunki owych panów wyzyskiwały, aby uzyskać zamówienia państwowe. Za czasów republiki mężowie zaufania prawicy robili podobne interesa, jak b. kanclerz Cuno, który został dyrektorem towarzystwa okrętowego Hamburg-Amerika-Linie — ponieważ jako referent do spraw odszkodowań strat wojennych dla wspomnianego towarzystwa uzyskał olbrzymie sumy. Obecnie radca ministerstwa finansowego Kastel, który opracowywał sprawę odszkodowań dla przemysłu w zagłębiu Ruhry, otrzymać ma stanowisko dyrektora Związku Przemysłu Niemieckiego.

Ale największą rewelacją, jaką przynosi prasa republikańska Niemiec, jest fakt, że skarb państwa bez upoważnienia parlamentu **wypłacił wielkiemu przemysłowi 645 miljonów marek** w złocie, jako odszkodowanie za rzekome straty poniesione w czasie okupacji Ruhry. Przyrzeczono wypłacić 715 miljonów. Stało się to w grudniu ub. r. A więc **pożyczkę międzynarodową na podstawie planu Dawesa uzyskaną** użyto w większej części na to, aby rzucić w paszczę wojennego przemysłu niemieckiego.

Cóż powie na to opinja świata?

Cóż powie na to naród niemiecki, ogłupiany dotąd niemniej sprytnie niż za Wilhelma II?

„Voss. Ztg" stwierdza, że **polityka oporu, polityka niewypełniania Traktatu Wersalskiego,** która spowodowała zajęcie zagłębia Ruhry, kosztowała **skarb państwa** 13 miljardów marek w złocie, t. j. pięciokrotną sumę najwyższej raty rocznej spłat wedle planu Dawesa.

To są skutki monarchistycznej polityki, która zubożyła robotnika, rzemieślnika i urzędnika. Reakcjoniści wzniecili walkę o Ruhrę, odebrali robotnikowi 8-godzinny dzień pracy, sami natomiast zarobili na inflacji. Przestali płacić podatki, jednakże wykupili pisma i potworzyli agencje prasowe celem ogłupiania opinji.

Kosztem **krzywdy pracujących warstw** narodu niemieckiego **dorobił się wojenny przemysł niemiecki. On jest winien zaburzeniu w Europie,** napaściom na Francję i Polskę. Czy zrozumie to naród niemiecki, czy zrozumie Europa?

A przedewszystkiem czy usunie to zło na zawsze i bezpowrotnie?

Zdrowy rozwój Niemiec zależy od tego, czy przeniknie je **duch pokoju,** podobnie, jak przeniknął germańskich Szwedów, Norwegów, Duńczyków, Holendrów i Szwajcarów. Ale na to potrzeba **zduszenia hydry przemysłu wojennego,** który **systemem przekupstwa** zabagnia nietylko Niemcy, ale całą Europę, a nawet dalsze lądy kuli ziemskiej.

A. P. B.

Widmo nowej wojny bałkańskiej.

Grecja zmobilizowała armję i flotę!

W Atenach były groźne demonstracje przeciwko Turkom.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Drogą na Rzym donoszą z Aten, że sytuacja w ostatnich 48 godzinach ogromnie się pogorszyła, również z tego powodu, że rząd angorski polecił wydalić Greków ze Smyrny.

W Atenach odbyły się burzliwe demonstracje, mające na celu skłonić rząd do energicznego wystąpienia przeciwko Turcji. W kołach rządowych przyznają otwarcie, że powołano pod broń rezerwy i zmobilizowano flotę. Jednocześnie poselstwo tureckie w Warszawie komunikuje, że rząd turecki nie pozwoli wywrzeć na siebie nacisku i na przygotowania wojenne Grecji odpowie takimiż, a na wszelki wypadek trzyma armję w pogotowiu.

Hindenburg podburza do wojny...

Wiedeń, 6. 2. (PAT) „Neue Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że Hindenburg, przemawiając do młodzieży na otwarciu wystawy nadreńskiej, powiedział w zakończeniu: Jeszcze tkwi w nas wola czynu i sądzę, że nadejdzie godzina, w której będziemy działali i będziemy musieli bezwarunkowo działać. Spodziewam się, że młodzież spełni swój obowiązek wobec ojczyzny. Walka o Ren niemiecki toczyła się ze zmiennem szczęściem, zależnie od tego, czy byliśmy jednomyślni, czy też w naszych szeregach nie było zgody.

Generalne fiasko Targów Gdańskich.

Gdańsk, 6. 2. (PAT) Komunikat dyrekcji Targów Gdańskich stwierdza, że wczorajszy pierwszy dzień targów pozostawiał wiele do życzenia. Wprawdzie wielu wystawców wyraziło swe zadowolenie z tego dnia, atoli nie można tego uogólniać. Bojkot ze strony polskiej — oświadcza dalej komunikat — wywarł silny wpływ na udział kół zainteresowanych. W pierwszym dniu przybyło na targi bardzo niewiele osób, to też obrót był znikomy.

* * *

Z powodu zbyt małej frekwencji osób zwiedzających targi, zarząd Targów Gdańskich obniżył cenę wstępu z 6 guldenów na 3 guldeny.

Ukończenie rokowań o pożyczkę amerykańską.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) W kołach politycznych otrzymano wczoraj wiadomość, że rokowania między rządem a koncernem banków amerykańskich w sprawie pożyczki dla Polski, zostały już zakończone. Podpisanie umowy ma nastąpić przed 14 b. m.

Zaburzenia w Egipcie.

Kair, 6. 2. (PAT) Wczoraj podczas zaburzeń w miejscowości Nehalla Kebir zostało zranionych 30 osób. Aresztowano 36 osób. Wybory odroczono do dnia 7 lutego.

Nominacja p. Zapały.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Wbrew innym wiadomościom informują, że nominacja p. Zapały na stanowisko wojewody stanisławowskiego nie została jeszcze podpisana. P. Zapała przyjęty był wczoraj przez ministra Spraw Wewnętrznych, któremu miał oświadczyć, że z powodu podniesionych przeciwko niemu zarzutów, wystąpi na drogę sądową.

(Czekamy! Red.)

Stopniowa likwidacja wojewodów-generałów.

Warszawa, 6. 2. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zwolnił generała broni w stanie spoczynku Kajetana Olszewskiego ze stanowiska wojewody wołyńskiego i równocześnie zamianował p. Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego starostę chełmińskiego, wojewodą wołyńskim.

Piękne uchwały sejmowej komisji rolnej.

Warszawa, 6. 2. (PAT) Sejmowa komisja rolna zakończyła po południu dyskusję ogólną nad wnioskami pos. Poniatowskiego (w sprawie położenia produkcji rolniczej). W wyniku obrad przyjęto cały szereg rezolucyj, wzywających rząd m. in. do obniżenia cen cukru, do podniesienia wydajności mąki przy przemiale chleba i do przyjścia z pomocą kredytową akcji budowlanej.

O patrjarchę w Konstantynopolu.

Londyn, 6. 2. (PAT) Telegraphen Comp. donosi z Aten, że Francja, Anglja i Włochy podjęły w sprawie wydalenia patrjarchy Konstantyna, akcję pojednawczą w tym kierunku, że stanowisko wydalonego patrjarchy ma być uznane za opróżnione i że mają nastąpić wybory nowego patrjarchy, natomiast Turcja zobowiąże się nie wydalać nowego patrjarchy i utrzymać instytucję patrjarchatu. Ponadto Turcja zobowiąże się nie przedsiębrać dalszych wysiedleń członków świętego synodu.

Wieś bez wody.

Miejscowość Ujhuła koło Miskolcz w Czechosłowacji, została nagle pozbawiona wody. — Wszystkie studnie wyschły, a nowe wiercenia nie dały żadnych rezultatów. Mieszkańcy bezwodnej okolicy postanowili wszyscy, wraz z całym dobytkiem porzucić niewdzięczne osiedle.

Gdynia dostaje holownik „Ursus".

Warszawa, 5. 2. (PAT) W dniu 2 lutego b. r. p. minister Przemysłu i Handlu podpisał umowę na kupno holownika dla Gdyni. Holownik otrzymał nazwę „Ursus" i w dniu 7 b. m. nastąpi jego wypróbowanie i ewentualne przejęcie. Posiadanie silnego holownika pozwoli zapewnić większym statkom bezpieczne wejście do Gdyni, nawet podczas większych fal. Holownik ten zaopatrzony jest w stację radjotelegraficzną, urządzenia ratownicze i zdolny jest łamać lód po ewentualnem zamarznięciu portu.

Ile Polska wydaje na szkolnictwo?

Warszawa, 5. 2. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywała Komisja Budżetowa budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. Referat o budżecie wygłosił pos. Rymar (ZLN), zwracając uwagę na to, że w okresie przejściowym znaczenie należy przypisywać nietyle rozszerzeniu sieci szkolnej, ile jakości szkół. Wydatki tego budżetu wynoszą około 312 miljonów złotych, co jest znacznem podwyższeniem w stosunku do budżetu zeszłorocznego. Największą sumę budżetu pochłaniają wydatki na szkolnictwo powszechne — 202 miljony złotych, następnie idzie nauka w szkołach wyższych — 33 miljony, szkoły średnie — 31 milj., wydatki na wyznania religijne — 16 milj., wreszcie wydatki na szkolnictwo zawodowe — 16 miljonów złotych.

Bojówki Niemców gdańskich.

„Gazeta Gdańska" donosi:

Akcja tajnych organizacyj przewrotowych w Gdańsku wzmogła się od czasu zaostrzenia się konfliktu gdańsko-polskiego w sposób nadzwyczajny. Energiczną działalność rozwija zwłaszcza bojowa organizacja t. zw. Deutsch-Völkischer Kampfsbund (der Kamerade). Organizacja ta wydaje swoim członkom legitymacje wojskowe z fotografjami i zapisuje ich nazwiska na listy poborowych. W legitymacjach zapisane są bieżące numery t. zw. poborowych. Członkowie tych organizacyj zobowiązani są pod przysięgą nie wydawać swoich legitymacyj nikomu i zwracają je tylko w razie wystąpienia. Legitymacje są wydawane na pół roku. Kierownikiem organizacji na Gdańsk jest niejaki Blohn. Organizacja ta odbywa ćwiczenia wojskowe w polu.

Okręt rosyjski w porcie gdańskim.

Po raz pierwszy od czasów przedwojennych zawinął w tych dniach do portu okręt rosyjski. Nazywa się „Sowiet" i ma pojemności 3000 ton. Zabrał ładunek cukru i natychmiast odpłynął do Petersburga. Godnem uwagi jest to, że dowództwo okrętu zabroniło załodze nietylko przebywania w Wolnem Mieście Gdańsku, ale nawet wysiadanie na ląd.

Francja łagodzi spór o patrjarchę.

PARYŻ, 5. 2. (Pat.) Laroche, dyrektor departamentu politycznego min. spr. zagr., przyjął kolejno ambasadora tureckiego i posła greckiego, którzy przedstawili stanowisko odnośnych rządów w sprawie konfliktu grecko-tureckiego. Laroche nalegał u dyplomatów tureckiego i greckiego, aby poczynili wszelkie wysiłki w celu osiągnięcia pojednawczego i opartego na prawie załatwienia sporu.

Japonja przeciw agitacji bolszewickiej.

Moskwa, 5. 2. (PAT) „Rosta" donosi z Tokjo, że japoński premjer Kato, oraz korejski generał-gubernator Sailo, odbyli ważną konferencję, która miała na celu zabezpieczenie Japonji po zawarciu japońsko-sowjeckiego układu, przed niebezpieczeństwem przewrotowej agitacji.

Kryzys gabinetowy w Prusach.

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że stronnictwa bloku burżuazyjnego obradują wspólnie nad utworzeniem rządu w Prusach. Kandydat centrowy Horian przybył wczoraj do Berlina i zgodził się na objęcie stanowiska prezesa ministrów, ale chce utworzyć gabinet parlamentarny, a nie urzędniczy. Braun, widząc bezowocność swoich zabiegów, zawiadomił przewodniczącego parlamentu, że nie przyjmuje wyboru na prezesa ministrów.

Uposażenie polskich placówek dyplomatycznych.

Gorąca dyskusja w komisji budżetowej. — Nierówna miarka. — Urzędnicy uciekają do dziennikarstwa. — Dowcip pana Witosa. — Nasz konsul w Berlinie nie umie po niemiecku.

Dyskusja w komisji budżetowej nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych była jednym lamentem nad stanem polskich konsulatów. których funkcjonowanie potępiali właściwie wszyscy posłowie. Pan Dąbski poruszył sprawę nierównomiernych płac konsulów i posłów. Zaznaczył on, że podczas gdy poseł polski w Waszyngtonie pobiera 1920 dolarów miesięcznie, to ambasador nasz we Francji otrzymuje 1200 dolarów, poseł w Londynie 50.000 lirów, a poseł polski w Rzymie tylko 16 000 lirów, a co najdziwniejsze poseł w Berlinie otrzymuje 1700 dolarów, poseł w Moskwie 800 dolarów, chociaż koszta w Moskwie są dwa razy większe od berlińskich. Minister Skrzyński zbijając zarzuty posła Rusinka zaznaczył, że nie może utrzymać na odpowiednim poziomie biura propagandy, gdyż urzędnicy opuszczają swe stanowiska i garną się do dziennikarstwa. Na to odezwał się ktoś: Panie Stroński, czy pan słyszy? Stroński odpowiedział: niech pan nie myśli, że na dziennikarstwie robi się świetne interesa. (Ze poseł Stroński ostatecznie świetnego interesu nie zrobił. o tem wiedzą wszyscy, gdyż pozostała mu, jak się złośliwie wyraził rzekomo Witos „Goła Warszawianka") Po dyskusji oficialnej odbyły się jeszcze w kuluarach długie rozmowy na temat funkcjonowania polskich konsulatów. Poseł Wyżykowski poruszył między innemi sprawę konsulatu polskiego w Berlinie, gdzie konsul nie zna podobno języka niemieckiego. Zwrócono przy tej sposobności uwagę, że wicekonsul francuski w Warszawie używa w stosunkach z interesantami polskimi języka rosyjskiego.

Bezpieczeństwo Polski a organ angielskiej Partji Pracy.

Oficjalny organ angielskiej Labour Party „The New Leader" pisze:

„Spór o zbrojenia niemieckie przeciąga się, a choć sprzymierzeni przesłali do Berlina nową, nieuprzejmą notę, to jednak nie przedłożyli dotychczas dowodów niedotrzymania zobowiązań ze strony Niemiec, dowodów, na których się opierają. W międzyczasie katolickie centrum niemieckie, od którego zależy los gabinetu Dr. Luthera, nadało nowy obrót dyskusji. Organ tej partji „Germania" wystąpił z planem uspokojenia obaw Francji przez zawarcie paktu francusko-niemieckiego, któryby uchylił wszelkie niebezpieczeństwa wojny na granicy zachodniej. Ta przyjazna i pokojowa inicjatywa doznała bardzo złego przyjęcia w prasie francuskiej. Najwidoczniej prasa ta wie bardzo dobrze, że Niemcy są rozbrojone i dlatego nie przywiązuje żadnej wartości do gwarancji moralnych, któreby Niemcy mogły ofiarować. Jasnem jest jednak, że Francja ma inne powody, które skłaniają ją do odrzucenia propozycji, jako bezwartościowej, a mianowicie nie zabezpiecza ona Polski, a Francja rozumie doskonale, że niebezpieczną rzeką nie jest Ren, lecz Wisła lub Bug.

Francuzi pragną ponad wszystko gwarancji granic Polski i znajdują te gwarancje w Protokóle Genewskim. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że wojna o granice Polski byłaby w stanie, rozniecić ten sam pożar powszechny, co wojna zaczęta nad Renem. Czy je k zdołamy usunąć to niebezpieczeństwo wojny polskiej, dopóki Rosja pozostanie poza Ligą Narodów? Ze swej strony trwamy na naszem stanowisku wobec protokółu. Jako projekt jest on znakomity. Jest alternatywą innych projektów, które są niewątpliwie szkodliwe. Kryje on w sobie jednak niebezpieczeństwa, które nie zostaną usunięte, dopóki Rosja, a przedewszystkiem Niemcy, nie przystąpią do Ligi. Będziemy popierali przyjęcie protokółu, z tem jednem tylko zastrzeżeniem, że Anglja nie będzie zobowiązana do brania udziału w przeprowadzaniu sankcji karnych wobec niečzłonków Ligi Uratowałoby to nieoceniony schemat arbitrażu, zwalniając nas jednocześnie od ryzyka uwikłania w powszechną wojnę państw kapitalistycznych przeciwko Rosji."

W obliczu Komisji Budżetowej.

Nasz korespondent warszawski pisze:

Przy roztrząsaniu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wydarzyły się wypadki, które nie powinny ujść bacznej uwagi społecznej. Posłowie stawiali obecnym na posiedzeniu przedstawicielom naszego urzędu z ulicy Wierzbowej pytania najróżniejsze i nie najbardziej zasadnicze, raczej drugorzędne, a mimo to wysłuchali odpowiedzi wręcz zastanawiającej. I tak interpelowano o Radę propagandową, ongi utworzoną i otrzymano wyjaśnienie, że wprawdzie powołali ją do życia pp. Zamoyski i Bator (b. szef wydziału prasowego), ponieważ jednak obaj ustąpili, więc i ich dzieło zmarniało, poszło w kąt i trzeba je będzie dopiero wskrzesić!... Tak przedstawiał sprawę p. Karol Bertoni, dyrektor departamentu administracyjnego, wielokrotnie atakowany w prasie za przyczynienie się do wprowadzenia i osadzenia się zamętu w naszem Foreign Office. Jakto? Urzędnik, który miał czuwać nad składem i ładem, pozwalał, aby w łonie ministerstwa posypano popiołem instytucję dlatego jedynie, że dwóch dygnitarzy ustąpiło? Czyż to są powody? Zaledwie przebrzmiał osobliwy komentarz o złożeniu na cmentarzu zapomnienia Rady propagandowej, musiał p. Bertoni zadowolić ciekawość posła Wyrzykowskiego, streszczającą się w chęci uzyskania wiadomości, czy p. Zieliński, generalny konsul w Berlinie, mianowany przez p. Sedyę i narodową demokrację, nauczył się już języka niemieckiego i francuskiego. I znowu p. Bertoni wytłumaczył naiwnie: przecież pochodzi z byłego zaboru rosyjskiego, zatem skądże ma władać językiem niemieckim, (który sam p. Bertoni zna o wiele lepiej, niż polski). Niesłychane zasłaniać wysokiego funkcjonarjusza szyldem podobnym. W takim razie nie powinno się było mianować go, ani przy usprawiedliwieniach, wysuwać chłopięce rozumowanie... Wreszcie, p. Zieliński — o ile nam wiadomo — nie pochodzi wcale z „byłego zaboru" rosyjskiego i był adwokatem i redaktorem w Kijowie! Tenże sam Bertoni zaprzeczał zamiarowi zniesienia departamentu konsularnego, gdyż „statut" przewiduje jego istnienie! Ależ statut nie jest żadną świętością, jak zwykła „Hausordnung" i może być łatwo zdmuchnięty. Departamentów konsularnych nie mają ministerstwa innych państw, dobrze zorganizowanych. Niechby wreszcie u nas został, byle miał ustrój właściwy, byle z niego wyrzucono zbędności, zatruwające atmosferę. Wszakże w obrębie jego znajduje się wydział, kierowany przez p. Malhomme (w randze piątej), który zajmuje się służbą informacyjno-wywiadowczą, należącą czy do defensywy ministerstwa spraw wewnętrznych, czy do organów bezpieczeństwa. Dlaczego wydział ten istnieje wogóle, a w szczególności w chwilach nawoływania do oszczędności, w chwilach obcinania budżetu szkół! Powiedzmy zupełnie szczerze: podobne wyjaśnienia, jakie posłowie Komisji otrzymali, są często spowodowane małem ich wnikaniem w ustrój i gospodarkę ministerstwa, małem ich przygotowaniem do przygwożdżenia wyjaśniającego, wywijającego się sianem lub tłumaczeniem, zakrawającem na żart. Cierpi na tem powaga obu stron, cierpi przedewszystkiem społeczeństwo. Czas temu kres położyć!

W. K

Uroczystość 900-ej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

W niedzielę 1 lutego odbyła się w Warszawie w sali rady miejskiej uroczysta akademja z okazji 900-lecia koronacji króla Bolesława Chrobrego. W akademji wzięli udział: kardynał ks. Kakowski, biskup polowy ks. Gall, marszałek senatu Trąmpczyński, ministrowie Ratajski i Kiedroń, generałowie, liczni posłowie i senatorowie, weterani powstań, przedstawiciele władz miejskich oraz bardzo liczna publiczność. Po odegraniu hymnu narodowego otworzył akademję przemówieniem senator Baliński. Po odśpiewaniu przez chóry hymny „Bogarodzica" prof. Sobieski z Krakowa nakreślił nieśmiertelne czyny Chrobrego.

Wymiana jeńców.

Pomiędzy rządem polskim a bolszewikami nastąpiła wymiana więźniów i zakładników sowieckich na komunistów. Wymiana nastąpiła w Stołbcach. Bolszewicy postanowili wymienić 130 Polaków, w tem 4 księży, 40 skazanych na śmierć i 70 krewnych tychże.

Wydanie sowietom grubej ryby bolszewickiej.

Aresztowany w Polsce swego czasu szef wywiadu sowieckiego Waldenberg, dyrektor departamentu politycznego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych w Charkowie, będzie wydany sowietom w drodze wymiany.

Waldenberg — jak wiadomo — przebywał w Polsce czas dłuższy pod przybranem nazwiskiem, operując głównie na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po aresztowaniu poselstwo sowieckie milczało, co naprowadziło na myśl, że Waldenberg, jako „gruba ryba", będzie przedmiotem dyskusji co do wymiany personalnej. Jakoż posłowi sow. Wojkowi udało się wydobyć „kolegę" z potrzasku. Warto przy tej sposobności zapytać, za jaką cenę uwolniono tego wysokiego dygnitarza sowieckiego.

Zatarg grecko--turecki.

Wiedeń, 5. 2. (PAT) Tutejsze poselstwo greckie donosi, że nieprawdopodobnem jest, aby powstały obecnie konflikt grecko-turecki zaostrzył się jeszcze bardziej. Rząd grecki ma najlepsze zamiary w kierunku pokojowego rozwiązania sporu.

Grecja mobilizuje.

Rząd grecki postanowił powołać pod broń rocznik 1905. A zatem gotuje się ponowna wojna.

Braun rezygnuje.

BERLIN, 5. 2. (Pat.) Pruska agencja telegraficzna donosi urzędowo, że Braun wysłał dzisiaj do prezydjum sejmu pruskiego pismo, w którem zawiadamia, że nie przyjmuje wyboru na prezesa ministrów.

B. kanclerz Bauer na żołdzie Barmatów.

BERLIN, 5. 2. (Pat.) Dzisiejszy „Lokalanzeiger" zamieszcza list firmy braci Barmat z datą 27 września 1923 r., List przedstawia dokładny rachunek sum, które otrzymał swego czasu były kanclerz Bauer. Ponadto list ten czyni Bauerowi wyrzut, że przez swoje rzekomo autentyczne informacje naraził koncern braci Barmat na olbrzymie straty. Ogłoszenie tego listu wywołało w Berlinie ogromną sensację. Jak donosi „Sozial-Demokratischer Parlamentarischer Dienst", przewodniczący parlamentarnej frakcji socjal-demokratycznej Loebe, natychmiast po opublikowaniu tego listu zwrócił się do posła Bauera z prośbą, aby do czasu wyświetlenia tej sprawy nie wykonywał swego mandatu parlamentarnego, na co Bauer wyraził swą zgodę.

Przywrócenie podwójnych świąt.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 listopada ubiegłego roku o ograniczeniu liczby świąt katolickich do 9 rocznie, wywołało wśród szerokich mas ludności pracującej powszechne prawie rozgoryczenie, a miejscami i oburzenie. Kluby sejmowe, które swego czasu głosowały za udzieleniem rządowi pełnomocnictw do unormowania sprawy dni świątecznych, jak również i rząd, który dość jednostronnie skorzystał z tych pełnomocnictw, popełniły błąd podwójny. Po pierwsze dały dowód niezrozumienia uczuć społeczeństwa, po drugie doprowadziły do załatwienia sprawy tylko półmiernie i to w połowie, które znacznie więcej wywołać musi niezadowolenia.

Rozporządzenie Prezydenta uznaje za wolne od pracy dnie świąteczne, oprócz dnia 3 maja, jako święta narodowego, następujące święta katolickie: Nowy Rok, 3 Króli, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, SS. Piotra i Pawła, Wniebowzięcie N. M. P., W. W. Świętych, Niepokalane Poczęcie N. M. P., pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Temsamem w rozumieniu ustaw państwowych nie są dniami świątecznymi, wolnymi od pracy: drugi dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt, Matki Boski Gromnicznej, Zwiastowanie N. M. P., Narodzenie N. M. P., św. Stanisława i kilka innych świąt obchodzonych w różnych dzielnicach państwa. Prawda, że rozporządzenie nie znosi tych świąt, bo to należy do Kościoła, ale zezwala na pracę w te dnie, co ludność uważa za zniesienie tych świąt i przeciw temu na wiecach i w prasie protestuje. Protest ten jest zrozumiały. Ludność polska gorąco jest przywiązana do wszystkiego, co jest wyrazem jej religijnych uczuć. Święta, które z mocy rozporządzenia Prezydenta Państwa przestały być dniami wolnymi od pracy, obchodzi nasza ludność bardzo uroczyście. Kościoły są w te dnie przepełnione wiernymi. Sprowadzenie tych świąt do rzędu dni powszednich uważa przeto ta ludność za pewnego rodzaju zamach na jej dobro religijne i dlatego się broni. Argument, że Stolica Apostolska już przed paru laty zgodziła się na zniesienie świąt, nie jest miarodajnym dla usprawiedliwienia ograniczenia u nas liczby świąt. Prawo kanoniczne określa jedynie minimalną liczbę świąt, które każdy katolik winien obchodzić, a zupełnie nie stawia przeszkód, by poszczególne kraje ustanowiły więcej świąt. Z tego też powodu w Polsce liczba świąt jest większa, niż to przewiduje kodeks kanoniczny. Nie tylko tak jest u nas, bo i w Niemczech i w innych krajach o większości katolickiej obchodzi się więcej świąt.

Sfery gospodarcze w Polsce od dawna domagały się ograniczenia świąt, by w ten sposób uzyskać większą wytwórczość. Żądanie to nie jest bezpodstawne. Jeśli bowiem porównamy ilość dni pracy w Polsce z ilością dni pracy w krajach zachodnich, to dojdziemy do przekonania, że w Polsce pracuje się około 25 dni w roku mniej, niż zagranicą. Stwierdzoną jest jednak rzeczą, że wytwórczość i koszt produkcji nie są zależne jedynie od ilości dni pracy, ale od wydajności pracy, od urządzeń technicznych, kosztów robocizny i administracji i t. p. W tych raczej kierunkach należy wprowadzić poprawę, a nie upatrywać niemożności konkurencji naszego przemysłu z zagranicznym w większej ilości dni świątecznych u nas. Zresztą w obecnym kryzysie przemysłowym, kiedy 150 000 ludzi jest bez pracy, a drugie tyle pracuje tylko przez 2—4 dni w tygodniu, trudno byłoby mówić o konieczności zwiększenia ilości dni pracy. Tego umysł przeciętny nie pojmie, ale redukcję świąt uważać będzie za zaspokojenie zachłanności kapitału i to kosztem odebrania ludności tego, co uważa za święte. Stąd to te protesty i żądanie przywrócenia zniesionych świąt.

Żądanie to wyraziło się we wnioskach zgłoszonych w naszym Sejmie. Pierwszy taki wniosek pojawił się ze strony Chrześc. Demokracji, podobne wnioski zgłosiły później i inne kluby. Wnioskodawcy domagają się przywrócenia przynajmniej tych świąt, które ludność najuroczyściej obchodzi, a więc drugiego święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt oraz Matki Boskiej Gromnicznej. Wnioski te były przedmiotem obrad sejmowej komisji ochrony prac we środę, 4 bm. Zreferowanie wniosków powierzono posłowi Rudnickiemu, członkowi klubu Związku ludowo-narodowego. (Klub ten, jak wiadomo, głosował w roku ubiegłym za tem, by unormowanie świąt dokonał rząd na podstawie pełnomocnictw.) Referent postawił wniosek o przywrócenie świąt podwójnych. Do tego wniosku zgłosił poseł **Harasz** z klubu Ch. D. poprawkę, w której zażądał przywrócenia również święta Matki Boskiej Gromnicznej. Wniosek ten nie uzyskał jednak potrzebnej większości. Będzie on oczywiście postawiony ponownie na pełnem posiedzeniu Sejmu.

W trakcie dyskusji nad sprawą redukcji świąt zabrał także głos p. minister pracy Sokal, oświadczając, że rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 15 listopada u. r. **nie jest załatwieniem całokształtu tego zagadnienia, jakiem jest sprawa uregulowania spoczynku świątecznego.** Rozporządzenie bowiem w zupełności pomija sprawę obchodzenia świąt katolickich przez ludność innych wyznań, co oczywiście musi być również załatwione. Ponadto rozporządzenie Prezydenta **nie zawiera żadnych przepisów karnych**, a zatem **kto się do niego nie zastosuje, nie może być karany.** Ustawa zaś nie zawierająca przepisów karnych, nie ma znaczenia, bo wolno się do niej nie stosować. Wreszcie przeprowadzenie rozporządzenia nie może być powierzone jedynie ministrowi pracy, skoro ono dotyczy całej ludności, a więc tak robotników, jak urzędników, włościań i t. d.

Z tego oświadczenia p. Sokala wynika, że całe rozporządzenie z dn. 15 listopada u. r. jest zrobione na kolanie, a ze stanowiska prawnego bodaj czy nie absurdem, nie mówiąc już o tem, że nie wyczerpuje całej sprawy świąt. Najmądrzejszą zatem rzeczą byłoby, znieść to rozporządzenie, a czynnikom parlamentarn. pozostawić do załatwienia sprawę uregulowania świąt, która niewątpliwie winna być załatwiona. Nie można bowiem pozostawiać obecnego stanu rzeczy, kiedy każdy b. zabór ma inną liczbę świąt, co w stosunkach zwłaszcza gospodarczych wywołuje niewskazane zamieszanie. Przeciwko uregulowaniu sprawy świąt niema w społeczeństwie oporu. Chodzi jednak o takie załatwienie tej sprawy, by potrzeby gospodarcze i społeczne państwa pogodzić z uczuciami religijnemi narodu. Wyjście zapewne się znajdzie, bo w każdej sprawie, gdzie istnieje dobra wola, można dojść do porozumienia.

Jan Puchałka, poseł.

Zróbmy pieśń „Bogu Rodzica“ naszym hymnem narodowym!

Piszą nam:

Podaję projekt trwałego czczenia N. Marji Panny, naszej Królowej, corocznie w dniu święta narodowego Trzeciego Maja także przez wznowienie we wszystkich kościołach Polski naszej najstarszej pieśni kościelnej: „Bogu Rodzica“.

Pieśń ta jest zarazem śpiewem narodowym, gdyż z nią na ustach szli polscy rycerze na boje zwycięskie za Piastów i Jagiellonów. Bo też męskość i siłę wyraża jej wspaniała melodja, odmienna od nowych choć pięknych, lecz rzewnych hymnów narodowych, powstałych w czasach niewoli.

O utrwalenie pieśni „Bogu Rodzica“ u ludu naszego czynił też starania niezapomniany nasz arcypasterz śp. Stablewski. Niestety po kilku latach poszła ona znowu w niepamięć, a tylko w niewielu kościołach Wielkopolski zachowała się do chwili obecnej. Oczywiście w tumie gnieźnieńskim śpiewają ją klerycy jak za czasów dawnych.

Godzi się więc, aby teraz w wolnej Ojczyźnie „Bogu Rodzica“ rozbrzmiewała na nowo w świątyniach naszych, aby dodawała ludowi naszemu otuchy, i wiary w boską moc i sprawiedliwość, aby wzbudzała pęd do życia państwowego.

Najpewniej dotrze „Bogu Rodzica“ do wszystkich zakątków Polski przez młodzież która nauczy się jej w szkołach naszych. Panowie nauczyciele z radością podejmą się tej pracy, a panowie organiści, zachęceni przez Wielebne Duchowieństwo, z pewnością stale będą pamiętali o tym naszym hymnie w dniu 3 maja oraz we wszystkie święta Najśw. Marji Panny.

Nadmieniam jeszcze, że przew. X. prof. dr. Gieburowski przyrzekł włączyć do swego „Śpiewnika kościelnego“ dla szkół pieśń „Bogu Rodzica“ możliwie z nieco uproszczoną melodią.

Jan Suchowiak.

Wąż olbrzym.



W ogrodzie zoologicznym w San Diego odbyła się niebezpieczna ceremonia przeniesienia olbrzymiego węża pythona do nowej klatki. Użyto do tego aż 6 silnych ludzi, którzy musieli wytężyć całą siłę, aby tego groźnego pasażera przetransportować na nowe mieszkanie.

Jeszcze o „głodzie mieszkaniowym“.

Pomimo mojego skoncentrowanego ataku na projekt budowy domów, w których każdy lokator byłby właścicielem swego mieszkania, muszę jednak zaznaczyć, że takie domy już u nas dawno istniały i prawdopodobnie jeszcze istnieją. Spotkać się z nimi zwłaszcza było można na Kazimierzu w Krakowie i po miastach ex-galicyjskich w dzielnicach żydowskich.

Przed laty mniej więcej 20 przeglądałem codziennie rządową „Gazetę Lwowską“, a przez ciekawość rzucałem nieraz okiem i na ogłoszenia sądowe. Podziwiałem w nich nietylko ich styl i język polski, ale czasami i treść samą. Ot onp. w r. 1902 wzywał sąd w X. takiego a takiego mieszkańca jakiejś Woli lub Wólki, aby jawił się osobiście w oznaczonym terminie, lub dał znać o sobie jako że nie jest wiadomy z miejsca pobytu od czasu, kiedy go w r. 1807 za wojen napoleońskich wzięto go w rekruty — a stąd „zaistniało domniemanie“, że już nie żyje. Pomiędzy edyktami licytacyjnemi dość często wyczytać było można że np. dnia takiego a takiego, w takim a takim sądzie, sprzedane zostaną dajmy na to $^{8}/_{448}$ kamienicy, oznaczonej taką a taką liczbą hipoteczną. Skąd taki ułamek mógł powstać? W bardzo prosty sposób. Oto na lat 30—40 wstecz trzy „głowy rodzin“ nabyły wspólnie realność i zapłaciły za nią w stosunku zajętych przez siebie pomieszkań. Kupiec A. miał sklep na dole i drugie piętro za $^{7}/_{16}$ kwoty wyłożonej na kupno kamienicy, pierwsze piętro przypadało dla B. za $^{6}/_{16}$, a resztę parteru nabył C. za $^{3}/_{16}$. Ten C. umarł po kilkunastu latach i zostawił siedmioro dzieci, na każde więc z nich przypadło $^{3}/_{112}$ realności, a ponieważ jeden z jego synów znów po latach kilkunastu przeniósł się do wieczności, przeto na każde z jego czworga dzieci przypadło $^{3}/_{448}$ kamienicy i taką właśnie cząstkę sprzedawał sąd na pokrycie czyjejś wierzytelności.

Jakie zaś z takiej wspólności wynikały ucieszne i zagmatwane spory, można się przekonać z aktów sądowych. Dziś oczywiście pamiętam z tego co nieco zaledwie, bo dawno minął czas, kiedy się zajmowałem curiosami tego rodzaju. Najczęściej różnice charakteru, lub interesa finansowe doprowadzały do niezgody wspólników, którzy przez wzajemną nienawiść wpadali na pomysły dokuczania sobie w sposób, godny patentowanego humorysty. Właściciel parteru np. starał się dosłownie wykurzyć mieszkańca pierwszego piętra przy pomocy rozmaitych dymów i zapachów; pierwszopiętrowiec zaś odpowiadał mu takim hałasem w porze nocnej, że na parterze spać nie było można. Nie czytali bajki „Wolnoć Tomku w swoim domku“, a przecież poniekąd do niej zastosowywali się. Raz toczyła się przed sądem sprawa o usunięcie na schodach poręczy, a następnie o takie tych schodów zrujnowanie, że mieszkańcy I i II piętra po drabince musieli dostawać się do swoich mieszkań; czynu tego dokonał właściciel parteru, twierdząc, że odpowiednia część schodów do niego należy i że postanowił przeprowadzić ich gruntowną naprawę. Wspólny obowiązek utrzymania bramy i podwórza, reparacji dachu i t. d. doprowadzał również często do procesów. Zdarzało się np. że dach się zepsuł i właścicielowi II piętra lało się na głowę, a właściciele I piętra i parteru nie chcieli słyszeć o reparacji, mówiąc: „kiedy panu potrzebuje kapać, niech go sobie pan naprawi“.

Nie są to żadne farsy, żadne powtórzone przeze mnie wymysły jakiegoś humorysty. To tylko cząstka nieporozumień, jakie zapamiętałem z kilku sprawozdań sądowych. A prawnicy chyba mi przyznają, że sporów tego rodzaju przy wspólnej własności kamienicy może być jeszcze cała litanja. Życzę więc szczęścia, powodzenia i miłego spędzania czasu tym, którymby projekt p. Richtera przypadł do serca.

Ani drogą przymusu nabywania obligacyj (projekt warszawski), ani owem nabywaniem mieszkań na własność, nie zaradzi się głodowi mieszkaniowemu, bo pierwszego wprowadzić nie można, a drugie stwierdziłoby jedynie przysłowie: z deszczu pod rynnę. Więc co robić? gdzie się ludzie będą na przyszłość mieścili, kiedy już dziś jest im za ciasno.

Mnie się zdaje, że są nato środki.

Gdyby państwo, zaciągnąwszy pożyczkę zagraniczną, przeznaczyło znaczną kwotę na budowę domów dla swych urzędników, to czynsz od nich odbierany przynosiłby nietylko procent, ale amortyzowałby włożony kapitał.

Zupełnie w podobny sposób powinny postąpić miasta...

Kolejowe domy urzędnicze już istnieją — należy powiększyć ich liczbę.

Na każdy bank większy powinien być włożony obowiązek wybudowania sobie własnego gmachu na biura, a częściowo na mieszkania urzędników. Była o tem mowa, ale jakoś rzecz przycichła. Tymczasem banki zamiast budować, kupują stare kamienice i przerabiają je, zmniejszając przez to liczbę pomieszkań prywatnych.

Banki rządowe wreszcie z pożyczki zagranicznej powinny udzielać miastom i wszelkim organizacjom samorządowym funduszu na budowę domów.

Zamiast niedzielnej kroniki.

Pomysł trójmonarchji polsko-rumuńsko-węgierskiej. — Polska miałaby i króla i prezydenta. — Na szczęście majaczenia te są importowane z zagranicy.

Czerniowce, w lutym.

Naszym nielicznym polskim monarchistom ciągle się roją coraz nowe, i coraz fantastyczniejsze pomysły, jakby Polskę uszczęśliwić koronowaną głową. Obok różnych bredzeń o Habsburgach, Zamojskich, Radziwiłłach itp. kandydatach na tron polski, zasługuje na uwagę lansowany od dłuższego czasu, — zwłaszcza od pamiętnej wizyty król, pary rumuńskiej w Polsce — projekt połączenia Rumunji z Polską — unją personalną.

Pisze o tem p. I. M. Jampolski w czerniowieckiej „Gazecie polskiej" między innemi, — co następuje:

„Zapewnieniem bezpieczeństwa państwu, — które samo nie ma dość siły, aby się oprzeć potężnym sąsiadom, jest wejście w trwały związek z innemi państwami, z któremi je łączą wspólne interesy. — Jest to kombinacja, znana przecież w naszych dziejach, — leżąca przeto w tradycji polskiej. **W obecnych stosunkach trudno dopatrzeć się możliwości innego związku, jak tylko z Rumunją i z Węgrami.** — Z państwami temi łączy nas tradycyjna przyjaźn, nie mamy żadnych sprzecznych **interesów, natomiast mamy na wschodzie wspólnego groźnego sąsiada.** Przeszkód zasadniczych nie widzę, natomiast co za kolosalne perspektywy na przyszłość. Nowy związek państwowy byłby co do obszaru drugim w Europie po Rosji (przeszło 900 tysięcy km.), prawie dwa razy większy od Niemiec, — którymby dorównywał pod względem ludności (około 55 miljonów mieszkańców).

„Wprost nieobliczalną jest przyszłość gospodarcza tego związku państwowego, jeśli się weźmie pod uwagę bogactwo gleby tych 3 państw, klimat Rumunji, przemysł na Węgrzech i w Polsce i polskie płody kopalniane. Śmiało rzec można, że związek ten państw pod względem zasobów naturalnych, wzajemnie się uzupełniających przewyższa wszelkie inne państwa w Europie".

Autor rozsnuwszy takie tęczowe horoskopy, — dochodzi wreszcie do wniosku mocno ryzykownego. —

„Korzyści są zbyt wielkie, aby dla nich nie należało poczynić pewnych (!) wzajemnych ustępstw. Również forma rządu dałaby się przystosować do nowej sytuacji (!).

„Obecna dynastja rumuńska jest bardzo popularna nie tylko w Rumunji, ale i w Polsce. — Wprawdzie wprowadzenie ustroju monarchistycznego dla związku państwowego stoi w sprzeczności z naszym ustrojem republikańskim (o tak!), jednakże dzisiejszy ustrój monarchiczny w państwach demokratycznych jest tego rodzaju, — że różni się od ustroju republikańskiego prawie tylko nazwą. Ponadto może nasze państwo, jako część składowa związku, zachować ustrój republikański z prezydentem na czele (!), uważam jednak za rzecz wskazaną, aby ponad połączonemi państwami stał czynnik bezstronny (!) w osobie monarchy konstytucyjnego (!)".

Na tem kończy p. Jampolski swe wywody. Groteskowy pomysł, pozwalający łaskawie zatrzymać Polsce prezydenta, jako coś w rodzaju wicekróla, a stawiający na czele fantastycznego trójzwiązku monarchę, który miałby wskrzesić u nas tradycję królów obieralnych obcego pochodzenia — pomysł ten jest zbyt naiwny, by można się nim serjo zajmować. Cytujemy w streszczeniu artykuł p. J., jako charakterystyczny przykład niezdrowych mrzonek, których rzecznikiem nie powinien być żaden Polak, tembardziej na obczyźnie. Polsce wystarczy prezydent, a do ścisłego sojuszu niepotrzebne są już dzisiaj osoby obcych monarchów, choćby najsympatyczniejszych.

Hełmy dla policji państwowej.



Od marca mają być stopniowo wprowadzone hełmy dla policji państwowej. Najpierw „uhełmioną" zostanie policja kresowa, drugą z kolei będzie warszawska. Hełmy na ogół są podobne do dawnych kirasjerskich albo dragońskich. Środkowy hełm jest nakryciem głowy dla jakiegoś dygnitarza, ten na lewo dla półdygnitarza, a ów trzeci, z małym tylko kikutem piórowym, jest przeznaczony dla policyjnych posterunkowych.

Chemiczne tajemnice Niemiec sprzedane zostały Anglji.

Berlin, w lutym. Rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciw niejakiej Marji Loege i dwom chemikom, zatrudnionym w Akcyjnym Towarzystwie fabryk chemicznych. Fabryki te wyrabiają anilinę, dzięki której rozwój niemieckiego farbiarstwa doszedł do takiej niebywałej świetności, że Anglja za wszelką cenę postanowiła w celach konkurencyjnych zdobyć tajemnicę produkcji.

Przed dwoma laty zauważono, że w Anglji pojawiają się przetwory anilinowe, sporządzone ściśle wedle tajemnych recept niemieckich. Podejrzenie o zdradę sekretu padło na wspomnianych dwóch chemików, z których jeden mieszkał u pani Loege. Tajna inwigilacja wykazała, że Loegowa pośredniczyła w sprzedawaniu recept chemicznych Anglji.

Loegowa zeznała, że to ona kradzież recept popełniła z nędzy, gdyż została zupełnie zrujnowaną przez osławionego Kutiskera, z którym dokonywała transakcji giełdowych. Skazano ją na 9 miesięcy więzienia, obaj chemicy dostali po 4 miesiące.

Matura dla gospodyń.

Austrjackie ministerstwo oświaty wydało nowe rozporządzenie dla wyższych szkół żeńskich w sprawie zdawania egzaminu dojrzałości. W zakres przedmiotow do egzaminu obok innych wchodzą także: pielęgnowanie i wychowanie dzieci, gotowanie i gospodarstwo domowe. Kandydatki winny wykazać nie tylko pewne wiadomości teoretyczne z tych dziedzin, ale także praktycznie udowodnić stopień nabytej rutyny.

Koronowo przygotowuje Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

W środę, dnia 4 lutego rb., wieczorem w lokalu p. Nowaka w Koronowie odbyło się z inicjatywy księdza proboszcza Szwedowskiego zebranie międzystowarzyszeniowe, celem zorganizowania tygodnia zbiórki na Obronę Kresów Zachodnich. Stósownem przemówieniem zagaił zebranie ks. proboszcz Szwedowski, witając zarazem delegatów przybyłych z Bydgoszczy. Następnie wybrano przewodniczącego zebrania w osobie ks. Szwedowskiego i sekretarza w osobie p. Błażejczyka, poczem wygłosił referat p. Stanisław Jeske, który w krótkich zdaniach objaśnił cel zadania, wskazał na niebezpieczeństwo, jakie grozi polakom, będącym pod panowaniem niemieckiem i nawoływał do pracy, ażeby rodakom naszym przyjść z pomocą. Dalej wskazał groźny stan stosunków wewnętrznych w Polsce, a szczególnie na Pomorzu, że każdy niemiec jest członkiem armji niemieckiej i że jest niebezbronny, wyjeżdża od czasu do czasu za zwykłą przepustką do Piły, gdzie wsiada w pociąg tranzytowy, przejeżdża przez terytorjum polskie do Prus Wschodnich i tam odbywa kilkadniowe, a nawet kilkatygodniowe ćwiczenia wojskowe. Pan J., kończąc swoje przemówienie apelem do zorganizowania komitetu wykonawczo-organizacyjnego, którego zadaniem będzie, przeprowadzić tydzień kresów i przygotować zebranie konstytucyjne do założenia koła miejskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Koronowie.

Drugi przemawiał p. Stanisław Skibiński, sekretarz Związku Obrony Kresów Zachodnich w Bydgoszczy, uzupełnił referat przedmówcy i stawił wniosek konkretny, ażeby nie debatować nad bolączkami, jakie dawają się zresztą wszędzie we znaki, ale od razu zorganizować komitet wykonawczy.

W dyskusji przemawiali p. komisarz Majewski i kilku innych panów z Koronowa, poczem przystąpiono do wyboru komitetu, w skład którego weszli panowie:

prezes Korytowski, reprezentant Czerw. Krzyża, Błażejczyk, Tow. Kupców, Miłkowski, Tow. Przemysłowe, Nadolny, Tow. Sokół, Poklękowski, Tow. Śpiewu, Rasz, Zjedn. Zaw. Polskie, ks. prob. Szwedowski, Tow. Kat.-Ludowe, Wiśniewski, Tow. Powstańców i Woj., burmistrz Wodniczak, Bractwo Strzeleckie, Żukowski, Tow. nauczycieli i p. komisarz obwodowy Majewski.

Tydzień zbiórki na Obronę Kresów Zachodnich w Koronowie odbywać się będzie od 8—15 lutego włącznie, poczem nastąpi zebranie konstytucyjne, celem założenia koła miejskiego.

——:-:——

Pozostają jeszcze współdzielnie budowlane i inicjatywa prywatna.

Poza tem jest jeszcze jeden „sentymentalny" środek, który mógłby wpłynąć na zmniejszenie głodu mieszkaniowego.

Opieram się na ogromnym i ślicznym kapitale, któremu na imię: miłość rodzinna.

Raz, przed wielu laty, w przejeździe do Włoch, zawadziwszy o Wiedeń, spotkałem się ze znajomym lekarzem, który osiadł w stolicy Habsburgów i ożenił się w niej z ładną dziewczyną (co mu pochwalam), ale niestety z wiedenką, (czego mu nie pochwalam). Zaprosił mnie do siebie na kawę i cygaro, gawędziliśmy jakiś czas w jego gabinecie, wreszcie „pani" jego dała znać przez służącego, że kawa jest na stole. W pokoju stołowym zastaliśmy, oprócz pani doktorowej, całą jej rodzinę, składającą się z rodziców (ojciec był optykiem), dwóch braci: kupca i sędziego, jednej bratowej i paczki dzieci. Sądziłem, że natrafiłem na jakąś domową uroczystość, tymczasem było to zwyczajne codzienne popołudniowe zebranie — a dlatego zwyczajne i codzienne, że cała ta rodzina zajmowała jedno wspólne wielkie 8-pokojowe mieszkanie — tylko brat kupiec był gościem, mieszkał bowiem „przy interesie". Jeden pokój mieli dla siebie rodzice, trzy pokoje osobne (wliczając w to gabinet) zajmował mój znajomy lekarz, dwa pokoje sędzia. Salon był wspólny, tak samo wspólny pokój stołowy. „Mama" trzymała pieczę nad kuchnią, mając pomoc z córki i synowej.

Wróciwszy do Krakowa, opowiadałem z wielkiemi pochwałami o takiej „wspólnocie" mieszkaniowej. ale spotkałem się jedynie z krytyką takich „dzikich stosunków". Oczywiście nie miano za złe, jeżeli, co się dość często zdarza, ojciec wdowiec, lub matka wdowa, mieszkali przy córce zamężnej lub synu żonatym — dozwolono nawet na kącik dla obojga rodziców przy jednem ze swych dzieci, jak i na to, aby nie emigrował z mieszkania rodziców syn nieżonaty, choćby własne posiadał już „stanowisko". Ale wspólne mieszkanie całej liczniejszej rodziny uważano za coś niewłaściwego, dobrego może dla gruboskórnych szwabów, ale nie dla cienkoskórnych obywateli stołecznego miasta Krakowa.

Wkrótce przyszło mi zamieszkać na czas dłuższy w Warszawie, gdzie miałem sposobność przyjrzeć się bliżej stosunkom jednej z rodzin grodu syreniego. Składała się ona z rodziców i pięciorga dzieci, z których troje poszło już na „chleb własny". Głowa tej rodziny i syn żonaty byli urzędnikami prywatnymi, nieszczególnie uposażonymi, jedna z córek wyszła za nauczyciela, druga za urzędnika kolejowego — u żadnej się nie „przelewało". Wogóle wszystkim tym ludziom było ciężko; ledwie koniec z końcem wiązali i... dopożyczali. Ale mieli cztery mieszkania trzypokojowe, a w nich cztery saloniki, cztery jadalnie, cztery kuchnie, cztery przedpokoje, cztery łazienki, sześć czy siedm nyż i pasaży... Czynsz przez nich płacony wynosił rocznie 2.960 rubli. Opłaty za wodę, elektryczność, podatek mieszkaniowy i jakiś „szpitalny" dochodziły do 1.000 rb. Gdyby mieli 8 pokoi, jak owi Wiedeńczycy, jeden salon, jedną jadalnię, jedną kuchnię, jedną łazienkę, to mieszkanie kosztowałoby ich 1.800 rubli, a „opłaty" i „podatki" 600 rubli. Zyskaliby więc na tem rocznie około 1.800 rubli. Dodajmy do tego zysk na opale i na zmniejszeniu liczby służby... Nie mówię już o tem, że przy dobrej wspólnej gospodarce możnaby było oszczędzić na wielu artykułach żywności i potrzeb koniecznych, że ładne nawet umeblowanie jednego salonu mniejby kosztowało, niż marne umeblowanie czterech, że wystarczyłby jeden fortepian (a było ich trzy) — że nawet koszta „podróży" między członkami rodziny (tramwaje i dorózki) byłyby wykreślone z budżetów domowych.

Proszę to wszystko łaskawie obliczyć, a dojdziemy przynajmniej do jakich 2.500 rubli, które owa niezamożna rodzina byłaby zaoszczędziła rocznie na wspólnem mieszkaniu. Mogłaby albo żyć dostatniej, albo składać grosz zaoszczędzony, który w ciągu lat 10-ciu, licząc z procentami, dałby koło 30.000, a w ciągu lat piętnastu koło 50.000 rubli, a za te pieniądze można było wówczas nabyć... własną kamienicę.

Dlaczego tak mieszkać mogli wiedeńczycy, a nie mogli krakowianie i warszawiacy? Przecież na wsiach, nawet w domach magnackich, w jednym dworze lub pałacu mieszkają dziadkowie, rodzice, dzieci, ba! nawet dalsze ciotki, stryjowie, wujowie i „rezydenci" płci obojej...

Znaczna liczba takich „zrzeszeń rodzinnych" wpłynęłaby ogromnie na zmniejszenie głodu mieszkaniowego, a powiększenie zasobów kieszeniowych.

Sądzę, że niejednej rodzinie, któraby weszła na tę drogę „polityki gospodarczej" udałoby się wybudować kamienicę z kapitału miłości i łączności rodzinnej, o którego zaletach i pięknościach już tyle się napisało, że nie potrzebuję chyba na cześć jego wyśpiewywać jeszcze jednego więcej hymnu w mojej pogadance.

Kazimierz Bartoszewicz.

Pokłosie.

Odpowiedź Trockiego na zarzuty Sowjetów i odpowiedź Sowjetów na jego pismo.

Obie urzędowe gazety komunistów rosyjskich, **Izwiestja i Prawda,** zamieszczają obszerne pismo Trockiego, wystosowane do Centralnego Komitetu Komunistów, a stanowiące jego obronę przed zarzutami, jakie mu robiono. Więc przedewszystkiem twierdzi, że nie myślał wcale o obniżaniu Leninizmu i przeciwstawiania mu Trockizmu; następnie, że niesłusznie mu zarzucają, iż przejęty jest pesymizmem co do przyszłości teorji komunistycznej. Przeciwnie, jest on przekonany, iż ta przyszłość będzie świetna, bo potęga Sowjetów jest jak dotąd olbrzymia; trzeba jeno wyczekać, aż rozwalone zostaną okopy, jakie zbudował sobie kapitalizm na Zachodzie Europy. Wreszcie broni od zarzutów broszurę swoją, zatytułowaną **„Lekcje z Października 1917 r."** i oświadcza, że gotów jest stanąć przed plenum partji i bronić swych twierdzeń, jakie w tych **„Lekcjach"** wypowiedział.

Prosi o odpowiedź na to jego pismo.

Odpowiedź tę przynoszą następne numera dzienników urzędowych. Jest ona obszerna i wychodzi z założenia, że siła bolszewizmu i przyczyna jego powodzenia tkwiła w tem, że w partji komunistycznej istniała karność i solidarność. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. **Żelazna wiara w zasady Leninizmu. Ciągłe ataki Trockiego** na bolszewizm doprowadziły do tego, że trzeba było albo nieustannie z nim polemizować, albo **wreszcie położyć koniec tym atakom. Burżuje ogromnie się** bowiem cieszyli z tych ataków i oni, jakoteż socjaliści, widzieli w nich dowód, że partja komunistyczna się rozkłada. A skoro się rozkłada, to bliska jest chwila, kiedy upadnie dyktatura proletarjatu. To dodawało otuchy wszystkim przeciwnikom komunizmu, a przeciw temu należało wystąpić. Wogóle cały kierunek działalności Trockiego zmierzał do tego, aby z rosyjskiej partji komunistycznej zrobić coś w rodzaju bolszewizmu zmodernizowanego, na miejsce teorji Lenina postawić jakiś Mieńszewizm przesycony duchem europejskiej socjalnej demokracji.

We wszystkich swych występach, mowach i publikacjach Trocki usiłował obniżyć Lenina i jego teorję, a wysunąć siebie na pierwszy plan i w oświetleniu bengalskiem według formuły „Bohater i Motłoch". **Działalność Lenina w rewolucji przedstawiał stale dwuznacznie,** zwłaszcza jego stosunek do Centralnego Komitetu, a sam ten Centralny Komitet tak opisywał, aby go zdyskredytować.

Ze wszystkiego widać, że dążył on do stworzenia prawego skrzydła w partji komunistycznej pod pokrywką Nepu (Nowej Ekonomicznej Polityki). W kwestjach ważnych nie zgadzał się z całą resztą partji i wygłaszał publicznie poglądy wręcz przeciwne.

Wszyscy wodzowie Drugiego Internacjonalnego Kongresu, najniebezpieczniejsze pachołki burżujstwa, usiłowali skorzystać z rebelji Trockiego, aby obniżyć Leninizm i skompromitować rosyjską rewolucję w oczach warstw pracujących Europy i tym sposobem zacieśnić jeszcze bardziej jarzmo wtłoczone na karki tych warstw. Chłopi rosyjscy są dzisiaj przekonani, że niema zgody w partji komunistycznej. Są robione usiłowania, aby młodzież przeciągnąć na stronę wywodów Trockiego. Armja i flota powinna być jednego zdania, tymczasem dziś jest tam rozdźwięk. Cały Trzeci Internacjonał jest teraz świadkiem tego, jak jeden z najwybitniejszych jego przewódców dąży wszelkiemi siłami do wtłoczenia Bolszewików do Drugiego Internacjonału.

* * *

Okradzenie francuskiej ambasady w Petersburgu.

Urzędnicy francuskiej ambasady w Moskwie udali się temi dniami do Petersburga, aby objąć w posiadanie istniejący tam gmach dawnej, za czasów carskich, ambasady. Przybywszy, zastali wszystkie pieczęcie nienaruszone i kłódki i zamki zamknięte. Przystąpili więc do łamania pieczęci i otwierania zamków i kłódek przywiezionemi ze sobą z Paryża kluczami. Jakież było ich jednak zdumienie, gdy weszli w sam środka, zastali zupełną pustkę. Bezcenne gobeliny, niektóre należące swego czasu do królowej Marji Antoniny, prześliczne meble, zastawy srebrne i złote, kosztowne szkła i porcelany — wszystko przepadło. Przywołano więc Czekę (policyjną policję), a ona oświadczyła, że na rozkaz Zinowiewa otwarto na pierwszem piętrze okno, w którem jedna szyba była zbita, i przez to okno wyniesiono z gmachu wszystko, co tylko miało jakąkolwiek wartość.

* * *

Mowa Rakowskiego.

Temi dniami odbywał się w Moskwie zjazd nauczycieli szkół ludowych. Imieniem rządu powitał go Rakowski, poseł rosyjski w Londynie, w zastępstwie chorego Cziczerina. Oświadczył on, że rok 1924 zapisał się w pamięci Rosjan tem, że drodzy goście, reprezentanci angielskich Związków Zawodowych (Trade-Unionów) odwiedzili Rosję i przekonali się naocznie, w jakiem szczęściu opływa lud rosyjski. Szczegółowe sprawozdanie z tej wizyty, jakoteż wrażenia, jakie ci „drodzy goście" odnieśli, będzie podane w osobnej książce, która niebawem wyjdzie z druku.

Następnie Rakowski opowiedział, że Chamberlain, angielski minister spraw zewnętrznych usiłuje opasać Rosję blokami wrogo usposobionych narodów. Pracuje więc nad utworzeniem bloku państw bałtyckich na Północy, a bloku państw bałkańskich na Południu. Usiłowania te jednak nie dopną celu, albowiem antagonizmy narodowościowe są w tych państwach tak silne, że one nigdy zgodnie działać nie będą.

* * *

Nietakt posła niemieckiego.

W sejmie Jugosławji, jest mniejszość niemiecka, wynosząca 8 posłów. Przywódca tej mniejszości dr. Krafft, zawarł umowę ze stronnictwem ludowem kroackiem, że będą odtąd wspólnie głosowali. Jako o rzeczy radosnej doniósł o tem organ ludowców. Nazajutrz jakaś banda Serbów napadła na dra Kraffta, gdy szedł do sejmu z innym posłem niemieckim i obu ich zbiła, ale szczęśliwie dla Kraffta. Na to p. von Ohlshausen, poseł niemieckiego rządu wystosował do rządu w Belgradzie pytanie, z jakiej racji wybito tak okropnie dra Kraffta i co rząd zamierza zrobić, jakoteż czy wykrył i aresztował zbrodniarzy? Dodał, że jakkolwiek dr. Krafft nie jest poddanym niemieckim, to jednak jako Niemiec nie jest obojętnym panu Ohlshausenowi i także rządowi niemieckiemu nie może być obojętnem to jego pobicie. Równocześnie wysłał radcę poselstwa do rektora uniwersytetu z oświadczeniem, że z powodu pobicia dra Kraffta, nie przybędzie na uroczysty obchód Ś-tej Sawy w uniwersytecie.

To zachowanie się p. Ohlshausena oburzyło do najwyższego rząd jugosłowiański. Oświadczył więc jemu, że ponieważ poważył się on wtrącać do spraw wewnętrznych trójjedynego królestwa, przeto nie będzie z nim żadnych odtąd utrzymywał stosunków i przez swego posła w Berlinie zażądał odwołania p. von Ohlshausena.

Satyra.



Żołnierz polski na służbie Najjaśniejszej Rzeczy Pospolitej.

Okręt, który nie może utonąć.

Pisma niemieckie donoszą o doniosłym wynalazku w Bregencji przez inżyniera Liebetraua.

Od dłuższego czasu pracował on nad wynalezieniem aparatu, któryby zapobiegał zatonięciu okrętu w razie jego rozbicia się. Praca inż. Liebetraua uwieńczona została pomyślnym wynikiem, jak to wykazały próby przeprowadzone na razie na jeziorze Bodeńskiem przy użyciu mniejszych łodzi.

Aparat działa w ten sposób, że wypiera wdzierającą się do okrętu wodę i uniemożliwia jego zatonięcie. Odpowiednio do wielkości okrętu dostosować należy ilość aparatów. Wynalazek w razie wykazania jego sprawności na pełnem morzu i przy większych okrętach oddałby ogromne usługi żegludze morskiej.

Odznaczenie uczonego polskiego.

„Societa Spinozana", stowarzyszenie, poświęcające się badaniem twórczości Spinozy i jej wpływów na kierunki filozoficzne, powołało Dr. Ignacego Myślickiego, profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie, do zarządu swego i poruczyło mu zakres działania na Polskę i Europę Wschodnią. Prof. Myślicki wydał w 1922 r. doniosłą rozprawę p. t. „Jonston i de Spinoza", w której wykazał, że Johannes Jonston „Polonus", — jak się sam nazywał, był poprzednikiem Spinozy i przyczynił się w wysokim stopniu do zapłodnienia poglądów genjalnego następcy swego. Odznaczenie prof. Myślickiego jest poniekąd uznaniem dla nauki polskiej. Na czele „Societa Spinozana", stoją ludzie tej miary, co Harald Höffding, profesor uniwersytetu w Kopenhadze, Brunschvicg, profesor paryskiej Sorbony, lord Pollok i t. d.

Nowy skandal finansowy w Niemczech.

(AW). Liczba afer i skandalów finansowych powiększyła się znowu o jeden. Policja berlińska wykryła bardzo poważne nadużycia w państwowem monopolu spirytusowem. Dyrektor owego monopolu, osobistość niezwykle wpływowa, tajny radca Spankopf, ustąpił dziś ze swego stanowiska Równocześnie aresztowano jednego z najwybitniejszych aferzystów spirytusowych Kochena, który w chwili aresztowania zażył truciznę. Przewieziono go do szpitala policyjnego. Kochen zajmował się podrabianiem pozwoleń na wywóz i wwoz spirytusu i otrzymywał jedną markę od każdego litra. Majątek jego wynosił wiele miljonów. W swojej bezczelności posunął się do tego stopnia, że założył Towarzystwo akcyjne, którego członkami byli artyści kabaretowi i. t. p., natomiast jedynym dyrektorem i członkiem zarządu był sam Kochen.

Dzieci polskie uciekają z Bolszewji do Polski.

Z Wołynia donoszą:

Przez pogranicze sowieckie coraz więcej przedziera się dziatwy polskiej w wieku szkolnym, która nieliczące się z trudnościami, przybywa do ojczyzny, pragnąc kształcić się w polskich szkołach. Rozczulające są sceny, gdy dzieci po 12, 14 lat, zatrzymywane przez nasze posterunki graniczne i dostawiane do najbliższych starostw oświadczają, iż rodzice sami, nie mogąc wychować się z bolszewji, wyprawiają młodzież na naukę do szkoły narodowej, aby tem uchronić ją od działania propagandy bolszewickiej.

Młodzież, przedzierająca się na stronę polską, przybywa często bez żadnych środków materjalnych. Niezbędne jest, aby szerokie sfery naszego społeczeństwa z poza Wołynia wiedziały o tem i w miarę sił i możności przyszły tej młodzieży z jak najwydatniejszą pomocą. Społeczeństwo miejscowe przychodzi jej z pomocą temi środkami na jakie jej stać. Lecz potrzeby są bardzo wielkie, a doraźne środki niewystarczające.

Konserwy z mięsa ludzkiego w Niemczech.

W Zabrzu na niemieckim Śląsku odkryto jaskinię z 8 trupami kobiecymi. Jaskinię odkryto przypadkowo w poszukiwaniu dziewczyny, którą tam znaleziono zachloroformowaną. Aresztowano 2 eleganckich mężczyzn. W chwili, gdy wychodzono z aresztowanymi, zajechał samochód ciężarowy, którego woźnica oświadczył, że przyjechał po mięso na konserwy.

Jak muszą być oświetlane samochody?

Na podstawie przepisów o ruchu samochodów Komenda policji wydała funkcjonarjuszom swym ścisłą instrukcję przestrzegania z chwilą zapadnięcia zmroku następujących zasad: każdy samochód musi być oświetlony dwiema latarniami o łagodnym bezbarwnym świetle z przodu, jedną latarką o czerwonym świetle z tyłu maszyny po prawej stronie i jedną latarką o białym świetle również z tyłu maszyny, oświetlając dokładnie numer rejestracyjny. Każdy oczekujący po lewej stronie jezdni samochód, stojący w kierunku ruchu musi mieć dwie tylne latarki, przednie mogą być zgaszone. Oświetlenie tylnej tablicy rejestracyjnej winno być tak urządzone, by nie mogło być gaszone ani z siedzenia kierowcy, ani też z wnętrza maszyny. Motocykle bez wózka oświetlone są jedną latarnią z przodu, motocykl z wózkiem jedną latarnią z przodu i dwiema latarkami, jak wyżej z tyłu. W czasie postoju — zapalone tylko tylne światło.

Jak cygan gospodarza ocyganił.

Pewien gospodarz pożyczył cyganowi wielki kocioł miedziany. Po niejakim czasie cygan odnosi pożyczony kocioł i dodaje do niego jeszcze drugi mały kociołek, mówiąc, że to ten wielki kocioł dostał młode. Gospodarz, chciwy chłop, wziął to za dobrą monetę i mały kociołek przyjął.

Niebawem cygan wielkiego kotła drugi raz sobie u niego pożyczył, ale mija miesiąc za miesiącem, a on kotła nie zwraca. Idzie tedy gospodarz do niego i upomina się, a cygan mówi:

— Wasz kocioł umarł.

Gospodarz wpadł w pasję, grozi cyganowi sądem, ale ten mówi spokojnie:

— Jakto, uwierzyliście chętnie, że kocioł porodził, a niechcecie wierzyć, że umarł?

Z PROWINCJI.

Z KORONOWA piszą nam: W niedzielę dnia 1 bm. odbył się koncert p. Kernejowej w Grabinie przy nielicznym udziale gości. Wypadł on doskonale i został programem „Koła Spiewackiego“ uzupełniony; to też oklasków szanownej artystce p. Kernejowej jak i Kołu Spiewaczemu nie szczędzono. W święto Matki Boskiej Gromnicznej, lud nasz wierny kościołowi podążył na nabożeństwo główne i to tak licznie że kościoł zapełniony był bardziej jak w zwykłą niedzielę. Składy w Rynku zamknięte były cały dzień, nawet jedyny właśc. składu żydowskiego uczcił święto obywatelstwa tutejszego. Jedynie kilku chciwych otworzyło swoje lokale. Najbardziej była ludność oburzona postępowaniem komendanta Tow. Powst. i Wojaków kapitana p. Wiśniewskiego, dzierżawcy młynów i tartaku państwowego. Otóż przy ulicy Bydgoskiej tartak był w pełnym biegu, gdy ulicą ciągnęły masy wiernych do kościoła.

Mamy nadzieję, że p. W. w przyszłości zastosuje się do postępowania tutejszego ogółu.

Stowarzyszenie młodzieży polskiej „Promień“ miało niedawno roczne walne zebranie przy nader licznym udziale członków i gości Ze sprawozdań prezesa, sekretarzu i skarbnika wynika, że pracowano w zeszłym roku tak, iż Stowarzyszenie „Promień“ ten rok może zaliczać do najowocniejszych od czasu swego istnienia. Obecny zarząd składa się z następujących członków: Antoni Myk — prezes, Stanisław Szews — wiceprezes, Bronisław Kędziorski — naczelnik, Franciszek Gwizdała — sekretarz, Alfons Kleybor — zastępca sekretarza, Jan Gill — skarbnik, Feliks Burdziński — gospodarz i drużynowy, Józef Gwizdała — 2 drużynowy, Józef Smoliński — kapelmistrz. Skład zarządu daje gwarancję, że rozwój Stowarzyszenia zapoczątkowany w zeszłym roku, się jeszcze więcej wzmoże, tak że na końcu roku 1925 nasz „Promień“ liczyć będzie przynajmniej 100 członków.

Z SMĘTOWA. (Koresp. własna). Jak po wszystkich miejscowościach tak i w naszej założyliśmy w dniu 1. XI. 24 „Towarzystwo Powstańców i Wojaków imieniem Sobieskiego“. Tworzy ono placówkę okręgu Smętowa. Dla miesięcznych zebrań wybraliśmy sobie miejscowość „Bobrówiec“ (dawn. Lichtental) — gdzie zbieramy się co drugą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca. Ku zadowoleniu powiedzieć musimy, że łączą się licznie w naszem towarzystwie i uczęszczają ochoczo na zebrania druhowie ze stanu robotniczego. To samo odnosi się i do funkcjonarjuszy państwowych. Niestety inaczej powiedzieć musimy o sferach wyższych. Dotychczas ani jednego nie mamy w naszej ewidencji. Nie wiadomo co tu stoi na przeszkodzie. Bo biorąc przykład z czasów zaborczych, panowie dóbr tutejszej okolicy Niemcy, bez wyjątku przewodniczyli w podobnych towarzystwach a podwładnych swych, nawet pociągali na członków płacąc za nich składki członkostwa. Coprawda to towarzystwo nasze istnieje dopiero 3 miesiące i może nie każdy miał możność się o tem dowiedzieć, zaczem mamy nadzieję, że po wzięciu tego do wiadomości liczba członków naszych wzrośnie; w przeciwnym razie poznamy naszych „gorliwych“ obywateli Polaków. Dla powiększenia funduszu rozporządzalnego urządzamy w dniu 15. II. o godzinie 18 na sali p. Burnickiego w Bobrówcu zabawę z przedstawieniem teatralnem, śpiewami i dalszemi rozrywkami.

Mamy nadzieję, że miejscowe i okoliczne obywatelstwo nas w tem przedsięwzięciu należycie poprze.

ŻELGOSZCZ. (Koresp. własna). Dnia 1. bm podczas zabawy ochotniczej straży pożarnej w Zelgoszczy na sali pana Przybylskiego przyszło do krwawej bójki na noże pomiędzy strażą a cywilnemi, przyczem starszy strażnik został nożem w okrutny sposób tak pokaleczony, że ksiądz i lekarz zjawić się musicli koniecznie. Przyczyną bójki było nadmierne użycie alkoholu.

CHEŁMNO (Koresp. własna). Doroczne Walne Zebranie Tow. Kupców samodzielnych w Chełmnie odbyło się dnia 15 ub. m. w Hotelu „Dwór Chełmiński“. Marszałkiem wybrano najstarszego wiekiem członka p. dr. Wesołowskiego, a na sekretarza powołano p. Lamparczyka. Po sprawozdaniach starego zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Absolutną większością głosów wybrano: p. Chmurzyńskiego jako prezesa, p. Hądzlika jako wice-prezesa, p Wierzbowskiego jako sekretarza i p. Falkiewicza jako skarbnika.

Pod koniec zebrania wysłuchano referatu p. inż. Dziedziula na temat: „Znaczenie portu w Gdyni“.

POZNAŃ. Po raz pierwszy widziano tu pogrzeb odprawiony przez duchownego kościoła narodowego. Był nim niejaki Roman Pawlikowski, sprawę oddano prokuratorji, ponieważ Pawlikowski miał na sobie szaty księdza katolickiego, a do tego prawa nie miał. Prokurator zajął się już nim, ponieważ odprawiał nabożeństo według przepisów swego narodowego kościoła a że kościół narodowy niema dotąd w Polsce praw żadnych, przeto Pawlikowski został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tak za owe nabożeństwo, jak i za pogrzeb

— Komuniści działają tu widocznie. W dwóch domach znaleziono granaty i inny materjał wybuchowy.

Z ŁOBŻENICY. (Koresp. własna.) Nareszcie w pustkowiu naszem, o ile przewidzieć można w najbliższych dniach) powstaje dogodniejsza komunikacja. Każdy, kto dotychczas w Łobżenicy bywał wie, iż tylko kolejka powiatowa łączyła miasto z Nakłem. O wygodach podróży zamilknąć można Trzy godziny, a czasem i więcej, jechać z Łobżenicy do Nakła, to wszystko inne, tylko nie przyjemność... Najgorsze to, że kolejka tylko raz na dzień i to rano o godz. 3.24 z Łobżenicy wyjeżdża, a pozatem jest ono od świata odcięte. Oto teraz powstała spółka komandytowa, w skład której z udziałem po 1000 zł weszli pp Bracia Grochowscy, Nowacki kierownik „Rolnika“ Brustman, dyrektor Banku Ludowego, Bank Ludowy jako jednostka, Drobczyński, Wieczorek, Meratowa, Reinholc Piątek i Retz. Staraniem tych obywateli zakupiono wielki samochód na 20 miejsc siedzących, który odtąd stale pomiędzy Łobżenicą a Osiekiem kursować będzie. Przedstawia to wielką dogodność, iż przez tą komunikację Łobżenica z miastem powiatowem Wyrzyskiem połączoną zostanie.

W niedzielę, dnia 8 bm. na sali p. Wieczorka urządza Tow. pań św. Wincentego a Paulo wieczornicę na cele dobroczynne. Po koncercie wykonanym przez członków kapeli p. Kałamarskiego wspólnie z członkami kapeli 62 pp. z Bydgoszczy, przedstawienie amatorskie. Daje się wesołą komedję Aleks. hr. Fredry p. t. „Piosnka wujaszka“. Po dalszym bardzo urozmaiconym programie zabawa taneczna.

WIĘCBORK. (Srebrne gody małżeńskie). Dnia 21 1. br. obchodzili małżonkowie Karol i Aniela z Kabatów Woblikowie srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbyło się w specjalnie w zieleń ustrojonym kościele nabożeństwo, po którem jubiaci staroposką gościnnością przyjęli bliższą rodzinę, obywatelstwo, oraz delegacje różnych towarzystw przybyłe w celu złożenia życzeń.

Największą niespodziankę sprawiła jubilatom dziatwa tut. ochronki, której jubilatka jest opiekunką. Podczas uczty wieczornej zebrano na cele tejże ochronki 77 zł. Pozatem na ten sam cel ofiarowali: p. Leon Konieczka z Bydgoszczy 6 brań i p. Ignacy Borczykowski z Chojnic 5 płaszczy.

TORUŃ .(Konferencja p. wojewody z przedstawicielem duchowieństwa pomorskiego.) U p. wojewody pomorskiego odbyła się we wtorek, dnia 3 bm. konferencja z przybyłym do Torunia delegatem ks. biskupem Rosentreterem, ks. wikarjuszem generalnym kan. Bartkowskkim. Po omówieniu szeregu spraw bieżących, przyjmował p. wojewoda śniadaniem k.s deleg. wespół z XX proboszczami toruńskimi, ks. dziek. Pełką, ks. Wysińskim i ks. Kozłowskim.

PĄCZEWO, (pow. starogardzki). Dnia 3 lutego br. obchodzili małżonkowie Marjanna z domu Brejska i Maciej Sarnowscy złote gody małżeńskie. Państwo Sarnowscy, zasłużeni na niwie społecznej, jakoteż lubiani w Pączewie i okolicy, jako wzorowi obywatele, cieszą się szacunkiem szerokiego ogółu. Obrzędu kościelnego dokonał ks. prob. Błęski, który po uroczystej przemowie od ołtarza udzielił Jubilatom błogosławieństwa. Po uroczystości kościelnej, odbyła się w kółku rodzinnem zabawa, podczas której składano Jubilatom podarunki i życzenia.

(Ze swej strony również życzymy Jubilatom, aby im Bóg i nadal błogosławił i djamentowych godów dożyć pozwolił. (Red.)

Groźna sytuacja w Solcu Kujawskim.

Bezrobotni wtargnęli do magistratu i musiano im wypłacić wsparcie! Dlaczego Rząd nic nie czyni aby ludziom dać chleb i pracę?

Sytuacja bezrobocia w naszem mieście staje się z dnia na dzień krytyczniejszą — alarmują nas z Solca Kujawskiego. — Liczba bezrobotnych bowiem stale wzrasta, w tartakach zaś w dalszym ciągu mają być robotnicy zwalniani całemi załogami. Skutki więc bezrobocia mogą przybrać nader groźne rozmiary, jeżeli pod uwagę weźmiemy, że firma Heller, która stale zatrudniała przeszło 300 robotników, zwalnia cały personel techniczny i administracyjny i tartaki zamyka w najbliższych dniach.

W sobotę krytyczną, właśnie 31 ub. m. omal że nie przyszło do przykrych zajść w mieście, gdyby nie zapobiegł temu magistrat, który w dniu tym wypłacił zapomogi bezrobotnym, których zgłosiło się po nie przeszło 250. Kasa miejska wypłaciła z funduszu bezrobocia zasiłek tylko 60 robotnikom, gdyż z powodów nie zrozumiałych, a może formalności biurokratycznych, resztę bezrobotnych odprawiła z niczem. Ci ostatni zebrali się przed gmachem magistratu z żądaniem wypłacenia zapomóg, lub zatrudnienia bezrobotnych. Żądania stawiano kategorycznie, wobec czego sytuacja stawała się coraz nieprzyjemniejszą, a magistrat czując się zniewolonym, choćby dla utrzymania porządku i ładu w mieście, przystąpił do wypłaty zasiłków, do których pobierania ma prawo tylko pewna część, nieuprawnionych zaś do wsparcia około 150 osób.

Żądaniom więc bezrobotnych stało się zadość. Zachodzi teraz pytanie, czy magistrat w Solcu Kujawskim wobec nikłych wpływów podatkowych, płacących jest zaledwie jeden proc. całej ludności miasta, będzie miał z czego dalej pokrywać zapotrzebowania bezrobotnych, do których to świadczeń zresztą nie jest zgoła zobowiązany, a w razie odmowy żądających, czy zdoła utrzymać spokój w mieście, gdzie żywioły wywrotowe, korzystając z sytuacji, pracują usilnie nad wprowadzeniem zamętu wśród mas bezrobotnych i pchają je do wykroczeń.

Obojętność więc odpowiedzialnych czynników dla sprawy bezrobotnych jest co najmniej nie na miejscu i wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród głodujących, którzy zaczynają sobie sami radzić, zwołując na dzień 4 lutego b. r. zebranie wszystkich pozostających bez pracy w mieście. Na zebraniu tem gorąco dyskutowano, a raczej wyrzekano i uchwalono rezolucję, wzywającą Rząd do natychmiastowego przyjścia bezrobotnym z pomocą, bądź to przez zlikwidowanie bezrobocia, udzielenie pożyczki miastu dla uruchomienia prac doraźnych, bądź przez uprawnienie wszystkich bezrobotnych do wsparcia z funduszu dla bezrobotnych, a nawet domagają się w rezolucji swej, aby Rząd wprowadził przymusową gospodarkę w fabrykach, zamykanych w celach materjalnych.

Istotnie ludność robotnicza Solca Kujawskiego, zatrudniona w przemyśle drzewnym i wiklinowym, obecnie znajduje się w położeniu bez wyjścia. Część zwolniona z tartaków znalazła pracę przy budowie fabryki konserw, lecz wkrótce i tu zaniechano robót dalszych, wskutek czego około 80% pracujących w mieście znalazło się bez jutra. W najgorszem jednak położeniu znajdują się oczywiście tacy, którzy nie nabyli jeszcze praw do zapomóg z funduszu na wypadek bezrobocia.

Magistrat, jak mówi rezolucja, uczynił, co mógł, reszty — bezrobotni oczekują od czynników kompetentnych.

Czy to możliwe.

Strażnik w Tczewie wykrył kontrabandę i stracił za to posadę.

Lwowski „Wiek Nowy“ ogłasza fakt, któremu mamy nadzieję — odnośne organa kategorycznie zaprzeczą. Wspomniany dziennik pisze:

W sprawie przenikania do Polski kontrabandy przez Gdańsk dochodzą wiadomości, że skromne bardzo uposażenia naszych funkcjonarjuszy celnych na pograniczu gdańsko-polskiem wytwarzają sytuację niezdrową i dają okazję do oszczerczych pogłosek niemieckich, iż źle uposażeni celnicy uzupełniają swoje płace łapówkami od szmuglerów. Faktem jest, iż pracownik polski utrzymujący rodzinę otrzymuje 120 złotych miesięcznie. W tych dniach zdarzył się taki fakt: pewien Rumun przenosił przez granicę większą paczkę tytoniu i poszedł wprost do domu strażników celnych w Tczewie. Na żądanie innego pasażera, aby zbadał zawartość paczki, kierownik urzędu celnego i celnicy zabronili tego. Wtedy jeden z celników otworzył jednak paczkę i znalazł w niej wielką ilość tytoniu. Niemniej jednak głosi plotka, że celnik, który kazał rozpakować tytoń, został ze służby w Trzewie wydalony, podczas gdy inni urzędnicy zostali na swoich stanowiskach. Sprawa ta, jak również sprawa polepszenia płac funkcjonarjuszy celnych wymaga wyjaśnienia.

Skutki bojkotu Gdańska.

Dyrektor targów gdańskich Franke, omawiając w „Danziger Neuste Nachrichten“ otwarcie targów gdańskich, które nastąpiło w dniu wczorajszym, oświadcza m. i. Nie można zaprzeczyć, że polityczne trudności ostatnich dni wpłynęły bardzo szkodliwie na obesłanie targów gdańskich. Okrągło 100 firm polskich, z któremi nawiązaliśmy rokowania w sprawie udziału w targach, nie wzięły w nich udziału. Ponadto liczne firmy niemieckie, oraz zagraniczne z powodu zaostrzenia się stosunków politycznych między Polską a Gdańskiem, a zwłaszcza z powodu alarmujących wiadomości, rozpowszechnianych w sprawie zagranicznej, wstrzymały się od udziału w tych targach.

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 7. lutego 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Romualda opata.
Jutro w niedzielę Jana z Maty wyz.
W poniedziałek Cyryla, Apolonji.
Wschód słońca o godzinie 7. 35.
Zachód słońca o godzinie 4.55.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 2 bm. do poniedziałku 9. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Aniołem Gdańska 39,
2) Apteka pod Łabędziem, Gdańska 35.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Ten, którego biją po twarzy".**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13, nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

NASZ REPORTER pisze:

Szanowna Redakcjo! Niewiem czy pan dyrektor Bełza pogodzi się jakoś z Radą miejską i zamiast Sienkiewicza chować do teatru wystawi go na widok publiczny; ale w tym ostatnim razie niech go ustawi gdzie mu się podoba, tylko nie na środku rynku między temi czterema latarniami, bo tam ja chcę stać z moją nagrodą Nobla, i tam będę trzymał nogę na tętnie życia bydgoskiego j… na centralnym punkcie naszego miasta. Sienkiewicza, skoro teatr dla niego nie pasuje, możnaby umieścić na podwórzu magistrackiem, gdzie będzie codzień dookoła zamiatany, albo przed urzędem podatkowym, gdzie go więcej ludzi będzie oglądać niż w teatru, bo podatki każdy musi płacić a na sztuki pana Karbowskiego i tak nikt niechce chodzić.

Jeżeli pan Zapała nie został jeszcze mianowany wojewodą stanisławowskim, to może szanowna Redacja wystawi mnie na jego miejsce. Moje klasyfikacje na ten urząd już raz podałem, a teraz donoszę jeszcze, że z cukrem też miałem już aferę bo raz w kawiarni zabrałem dwie kostki, które gość obok mnie zostawił, o co kelner zrobił mi awanturę, ale gospodarz przyznał mi słuszność. A także i pod innym względem będę bardzo dobrym wojewodą kresowym, szmugiel utrącę, bo się na nim znam, bo sam szmuglowałem tytoń i sacharynę, a jak który minister na wizytację przyjedzie, to każe dla niego postawić dwanaście bram tryumfalnych i powiem doskonałą mowę, bo mam jeszcze po dziadku książkę „250 oracji okolicznościowych", z których każda na przyjęcie ministra się nadaje. A jakby przyjechał na wizytację sam pan Grabski, to porozumiem się tylko z Muchą, którędy będę z nim koleją przejeżdżał. Mnie się nic nie stanie, bo wezmę na nogi skórzane spodnie, a pod to jeszcze rosharowe podkładki. Co to za rajwach zrobiłyby się w całej Rzeczypospolitej, tego zapewne i sama naczelna Redakcja nie będzie umiała opisać.

Zresztą nie słychać nic nowego. Zaliczki na razie nie potrzebuję, bo dziś rano choć znowu bez grosza wsiadłem do tramwaju, to konduktor w ścisku nietylko nie żądał odemnie biletu, ale wydał mi jeszcze resztę z dwóch złotych, jakie mu jakaś przekupka z Wtelna dała, o co była podobno wielka awantura, ale jej nie widziałem, bom wysiadł zaraz na najbliższym przystanku.

Oświadczyny miłosne w przyszłości.



Pieśń bez słow.

— **Znowu wystawa obrazów kątem:** Malarz artysta z Wilna, p. Władysław Dunin Marcinkiewicz, pragnąc naszą publiczność zapoznać ze swoimi obrazami, wystawia je od jutra (niedziela) w magazynie Kwella przy ul. Dworcowej 68. Zobaczyć tam będzie można „Hiszpankę", „Bandytę", „Apasza" „Aktora", „Młynarza", „Wiernego wędrowca". Jak widzimy, są to wszystko obrazy rodzajowe, do których artysta zaczerpnął natchnienia podczas swej tułaczki zagranicą. Studja kończył w Petersburgu, a dopiero przed rokiem wyrwał się z pod panowania bolszewickiego i osiadł we Wilnie, poświęcając się głównie malarstwu portretowemu.

— **Zwyżka drożyzny w Bydgoszczy** za miesiąc styczeń wynosi 1 73 %. Tak komunikuje miejski urząd statystyczny.

— **„Halka" bydgoska w Szubinie.** Jutro, w niedzielę, wyjeżdża do Szubina Tow. śpiewacze „Halka" aby tam wziąść udział w koncercie jaki urządzają w porozumieniu z tamtejszym Tow. śpiewaczem. Koncert zapowiada się ładnie, zjazd gości liczny.

Oprócz produkcji bydgoskiej „Halki" usłyszą goście w Szubinie także śpiewy tamtejszego znakomitego zespołu.

— **W ostatniej chwili przypominamy o balu maskowym związku Handlowców,** mający się odbyć dziś wieczorem w pięknie i gustownie udekorowanych salach Strzelnicy. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry. Jak dowiadujemy się, komitet, by dać możność gościom serdecznie się ubawić, przygotował moc niespodzianek.

— **Bal kupiectwa.** Jak się dowiadujemy, przesunięto bal kupiectwa zapowiedziany pierwotnie na 14 bm. na ostatnią sobotę karnawału tj. 21. bm. Komisja zabawowa dokłada wszelkich starań aby bal udał się znakomicie. Zaproszenia wysłane będą w najbliższych dniach.

— **Wielki koncert** w auli gimn. im. Mik. Kopernika odbędzie się w najbliższą niedzielę 8 bm. wieczorem, staraniem wydziału pozaszkolnej oświaty poznańskiego kuratorjum szkolnego. Jest to już drugi z rzędu koncert urządzony w Bydgoszczy staraniem tej dobroczynnej oświatowej organizacji. Treścią i tematem tej audycji jest: „Taniec polski w muzyce". Na ten temat ciekawy wygłosi znany krytyk muzyczny z Poznania p. Dr. Wacław Piotrowski wielce interesujący wykład, poczem para znakomitych solistów w osobach prof. kons. Marji Szreiberówny, i prof. B. Zalewskiego odegra jako ilustrację do tego wykładu szereg najcelniejszych utworów o rytmach tanecznych w mistrzowskiem wypracowaniu Chopina, Noskowskiego Paderewskiego, Wieniawskiego, Hubay'a, Vieuxtempsa, i w. i. Niskie ceny biletów wstępu powinnyby raz nareszcie większe tłumy publiczności ściągnąć do pięknej auli gimn. im. Kopernika przy placu Kochanowskiego.

— **Wesoła omyłka druku.** Wczorajszy telegram warszawski „Chciano ukraść premjera Grabskiego" miał naturalnie nosić tytuł „Chciano okraść premjera Grabskiego", czego zapewne każdy z czytelników sam się domyślił.

— **Składki na Czerwony Krzyż** przyjmuje biuro Czerwonego Krzyża ul. Krasińskiego 13 od godziny dziesiątej do pierwszej.

— **Rodzice, którzy kochają swe dziatki..,** mają okazję sprawić im radość, posyłając je na przedstawienie dla dzieci w sobotę i niedzielę o godzinie 4-ej po południu do sali Resursy Kupieckiej (dawniej Trocadero). Bilety od 50 gr. Krzesła są numerowane, W programie balet dziecięcy, tańce solowe, piosenki, wierszyki i komedyjka „Złote serduszko Wacia". Wszystkie grzeczne dzieci niech pospieszą do teatrzyku dla nich przeznaczonego.

— **Wielki bal „słomianych wdówek"** odbędzie się dziś w sobotę w „Maximie". Każda wdówka w towarzystwie trzech kawalerów ma wstęp wolny. Tańce do białego rana — premjowanie słomianej wdowy Bal poprzedzi wielki, zupełnie nowy program artystyczny. Między innemi dotąd w Bydgoszczy nie widziana atrakcja. Tresura psów i kogutów. Początek balu o godz 9. Wstęp na bal włącznie z programem tylko 2 złote. (Czytaj ogłoszenie).

— **Zabawę karnawałową** urządza Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz Rupienica w salach Strzelnicy dnia 15. lutego br. Na urozmaicenie zabawy złożą się występy drużyny ćwiczącej — poczta japońska występ kuplecisty — i cała moc innych niespodzianek. Początek zabawy o godzinie 4 popoł.

— **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz"** rzypomina w ostatniej chwili swą zabawę karnawałową, która odbędzie się dziś wieczorem o godz. 7 na sali p. Baeckera (Patzer.) Program jest bardzo urozmaicony, i napewno zadowoli uczestników zabawy. Ze swej strony prosimy o jaknajliczniejsze poparcie, tej placówki, która stoi na gruncie czysto narodowym.

— **Bal klubu towarzyskiego „Ariston".** W niedzielę 8 bm. urządza młody na naszym gruncie, bo dopiero od listopada istniejący, a grupujący w swym gronie inteligentną młodzież naszego grodu, klub towarzyski „Ariston" w salach hotelu pod Orłem swój pierwszy bal na który zaproszono doborową publiczność. Komitet balowy dokłada wszelkich starań, ażeby bal pod każdym względem udał się znakomicie. Współudział swój przyrzekli łaskawie: pp. Morozowiczowie, którzy m. i. wykonają swój zawsze wzbudzający dużo wesołości taniec żydowski. Do tańca przygrywać będzie znany zespół pod batutą p. Kłobuckiego, tańce prowadzi baletmistrz p. Tadeusz Morozowicz. Na dalszy program składają się nieznana u nas jeszcze radjo-poczta oraz taniec z balonikami. Całość zapowiada się świetnie.

— **Będzie wenta!** Zarząd Tow .Wincentego a Paulo przy farze donosi, że nie odstępuje i w tym roku od swej tradycyjnej wenty, która tyle miłych chwil zwykle daje publiczności. Cel zaś wspaniały, bo zasila kasę ubogich. Bliższe szczegóły będą podane, — tymczasem prosi zarząd Szan. Publiczność, aby zachowała swoje dobre chęci na środę 18 lutego. Wenta odbędzie się w Resursie Kupieckiej.

— **Powstańcy i Wojacy z Wtelna** zapraszają członków z rodzinami i sympatyków, na przedstawienie amatorskie oraz zabawę, która się odbędzie w niedzielę, dnia 8 lutego rb. o godz. 5 popoł. na sali p. Zywerta Odegrane zostaną trzy jednoaktówki; dalej, zabawa urozmaicona będzie niespodziankami i doskonałą muzyką do tańca. Wszystko to ma się odbyć na sali pięknie udekorowanej i dobrze ogrzanej. Czysty zysk organizatorzy przeznaczają na cele kulturalno-oświatowe.

Pociągi kolejki powiatowej odchodzą z Bydgoszczy o godz. 2 i 3 popoł. Powrót końmi lub kolejką, rano o 6-tej.

— **Kino Corso** ma na ekranie sensacyjno-awanturniczy dramat p. t. „Klub niewiniątek". W głównej roli ulubieniec publiczności siłacz akrobat. Luciano Albertini, prócz tego dwuaktowa farsa z Harold Loydem. Na scenie duet Stanisławskich.

— **Messalina,** małżonka cesarza rzymskiego Klaudjusza V-go, osławiona w historji jako synonim występku i grzechu, rozpusty i piękna ówczesnego obecnie przepysznie uplastyczniona w kosztownym filmie p. t. „Messalina" od jutra nanowo zachwycać zacznie naszych wielbicieli dziesiątej muzy. Realizator obrazu włoch Enrico Guazzoni oddając obraz dla Rzeczypospolitej Polskiej, zastrzegł sobie, by ze względu na olbrzymią długość obrazu (14 aktów) wyświetlanie odbywało się w dwóch oddzielnych programach Obecnie dyrekcja kina „Liberty" otrzymała ostatecznie zgodę na wyświetlanie Messaliny w jednym programie, przeto, jak się dowiadujemy, mamy do zobaczenia przewspaniałej jakości całość w dwóch i półgodzinnym wprawdzie, lecz jednym programie. A więc wszyscy do kina Liberty na naprawdę ze wszech miar godny zobaczenia arcyobraz.

— **Zwracamy uwagę Czytelników** na ogłoszenie firmy „Czesanka" przy ul. Gdańskiej 157, która otrzymała większą przesyłkę Crepe de Chine i poleca takową szczególnie na suknie balowe bieżącego karnowału po bardzo przystępnych cenach.

— **Biały Tydzień u Chudzińskiego i Maciejewskiego.** Od pięciu lat jest zwyczajem w firmie Chudziński i Maciejewski urządzać na początku roku t. zw. Biały Tydzień. Ten zwyczaj handlowy jest praktykowany na zachodzie przez największe domy towarowe, jak Bon Marché i Au Printemps w Paryżu, i u Wertheima i Tietza w Berlinie a tutaj do Bydgoszczy firma Chudziński i Maciejewski pierwsza wprowadziła „Biały Tydzień".

Na ten tydzień zakupuje się specjalnie w wielkich ilościach najprzeróżniejszy towar biały konfekcjonuje się na bielizny osobistą, pościelową, lub stołową albo też sprzedaje się go z metra.

Jak wielkiem powodzeniem cieszy się ten Biały Tydzień, w powyższej firmie dowodzi to, że od pięciu lat rok rocznie zwiększa się ilość sprzedanych metrów białego towaru. Magazyn ten w ten sposób zaopatrzył swą składnicę, że każdy od najbiedniejszego do najbogatszego ma olbrzymi wybór towarów w najrozmaitszych cenach może poczynić zakupy stosownie do swoich środków i z tym przekonaniem, że kupuje najtaniej.

Dlatego niech **każdy skorzysta z** Białego Tygodnia.

Film „Odrodzona Polska".

Ostatni ustęp artykułu naszego z czwartku pod tytułem „Odrodzona Polska" brzmiał: „Na miły Bóg! Nie posyłajcie takiego filmu zagranicę . . ." Jak słuszną była nasza uwaga, pokazał nam film sam. Otóż dyrekcja kinoteatru „Nowości", wyświetlająca ten film od dzisiaj, zaprosiła nas na próbny pokaz obrazu i przyznać musimy, że była to najwłaściwsza droga do usunięcia nieporozumienia, polegającego na tem, że, kiedy redakcja nasza w Warszawie, która notatkę tę nadesłała, sądziła, jak zresztą wszyscy, że film ten jest stworzony dla zagranicy, okazuje się, że film ten jest wewnętrzno-propagandowy. Dzieli się on na 8 serji po 8 aktów Pierwsza serja, to prolog wraz z wędrówką po Pomorzu i Poznańskiem. Prolog sam daje nam śliczne obrazy, przedstawiające rozbiór Rzeczypospolitej. W tem tak trudnem przedstawieniu nie zapomniano o niczem, do czego jest przyzwyczajone oko przeciętnego uczestnika kinoteatrów: jest wspaniała gra artystów, i to tylko polskich, jest technika skończona i jest piękność, o co najbardziej chodzi, i płci brzydkiej i pięknej. Po prologu następuje wędrówka po miastach i siołach

Wielkopolski, a i Bydgoszcz jest wyświetlana, zwłaszcza przyjęcie prezydenta Rzeczypospolitej. Nięco za długo wyświetla się epizody znanej sprawy we Wrześniu i woza Drzymały. Wogóle należy stwierdzić, że film zostaje za długo przy jednym obrazie, acz ładnym, choć przecie Wielkopolska i Pomorze mają tak dużo rzeczy, godne pokazania i cudzoziemcom. Film ten należałoby nazwa filmem krajoznawczym, a nie filmem propagandowym, bo wprowadza ludzi w błąd i rodzi artykuły w rodzaju naszego czwartkowego.

OD REDAKCJI.

W ubiegłym tygodniu złożono u nas kwotę 40 zł. 70 gr. z notatką, od kogo i na jaki cel pieniądze te są przeznaczone. Ponieważ notatka nam zginęła, przeto prosimy odnośnego p. delegata o doniesienie nam, od kogo są te pieniądze i na jaki cel je obrócić.

Pp. J. K. i S. A. w Wyrzysku. Film „Quo Vadis“ wyświetlany niedawno temu w kinie Kristal wytworzony został w r. 1924. Istnieje jednak jeszcze stary film „Quo vadis“ wytworzony już przed wojną światową i ten właśnie wyświetlano w r. 1921 względnie 1922 w obecnym kinie Liberty.

— **W miesiącu styczniu wpłynęły do L.O.P.P.** następujące składki: Grono Akademików Bydgoszcz 230,12 zł., Szkoła Dworcowa 31,70 zł., Szkoła Dziewcząt Św. Trójcy 17,40 zł., pracownicy kolejowi 600 zł., pracownicy Wydz. Kontroli Dyrekcji Radomskiej 50 zł., urzędnicy Kontroli Rach. Poczt i Telegr. 89 zł., Liceum Handlowe 26 zł., Miejskie Gimnazjum Żeńskie 150 zł., Instytut Rolniczy 79,10 zł., Szkoła wydziałowa dziewcząt 136,70 zł., Państwowe Gimnazjum Humanistyczne 70 zł., personel Banku Handlowego 27.60 zł., 59 pp. Inowrocław 91,70 zł., 8 dyon Samolotów 7 zł., Instytut powiatowy Gostyń 53 zł., p. Detlarke Dębek 10 zł. Razem zatem wpłynęło 1663, 20 zł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, uiściła zaledwie drobna część miejscowych kół L.O.P.P. składki za miesiąc styczeń. Niniejszem prosimy panów skarbników wszystkich kół, które zalegają ze swemi składkami, o jaknajprędsze ściągnięcie składek styczniowych.

Za zarząd:
Prof. Kozanecki, skarbnik L. O. P. P.



U golibrody.

— Ja raz czytał, że gęsi ocaliły Kapitolu, a teraz psy bedą muszały ocalić Bydgoszczy, jak im pan Wache podniesi o 100 procent podatku, co mu w tego czwartku rada miejska uchwaliła. Pokazuje si z tego, co psy są u nas najlepszy obywatele, i oni nie bedą szczekać ani wnosić żadnego protestu od ty uchwały. Ja nawet tak miszle, co pan Wache najwięcej by wolał, aby z Bydgoszczy wyemigrowały wszystki malkontenty, a zostały si same psy z panem Wache jako z radcy podatkowym. On by im ostrzygł i ogolił wszystki wełny i miałby komunalny równowagi budżetowy. A nazwy Bydgoszcz możnaby wtedy zamienić na Psigród albo na Kundysowo lub najlepi na Macdonelsk.

Czy pan redaktor wi, że wczoraj Dziennik o mały włos mi nie zabił Jak ja przeczytał wczoraj ty depeszy „Chciano ukraść pana Grabskiego“, to ją sobi tak szmiał, że mi krew o mało głowy nie zalała. Ja w mózgu zachodził, kto mógł mieć na niego apetytu? Złodzij by go jeszcze dobrze do torby nie schował, a pan Grabski jużby mu położył ręki na wytrychy za obrotowego podatku. Najciekawszy kwestji byłoby, czy by pan Grabski takiemu złodzij wymierzył za siebi i luksusowego podatku. Niech pan redaktor pomiszli, coby to było za senzacji na szwiecie! W cały Polski od Gdyni do Kołomyji urządzono by wielki iluminacji . . . . . . Dlaczego? aby można pana premier prędzy znaleść i znowu do jego resortu wprowadzic

Pan wi, że my dostaniemy jeszcze drugiego pana Grabski? Ten drugi ma zostać ministrem od oszwiecenia. Jeżeli on bedzi tak samo mocno oszwiecał, jak jego brat mocno naprawia finansy, to za rok bedziemy mieli same dyplomowe magistry i doktory i bedziemy z łyżką jedli filozofje. Ale co nam pomoże cały filozofje na naszy golizne? Ona mi najwięcy boli, łona zatruwa naszego całe życie. Ja, jako naczelny przykazanie narodowe stawiam tego poletyckiego warjantu: bo narodu brzuch niepełny — to dopiero bólów ból!

Próbny alarm w Wilnie.

Gdyby komunistom lub kowniakom przyszedł apetyt . . .

Donoszą z Wilna: W ubiegły poniedziałek o godz. 12 w południe urządzono próbny alarm za pomocą trzech strzałów armatnich i sygnałów alarmowych. Po upływie kilkunastu minut wojsko obsadziło wszystkie instytucje i objekty zarówno państwowe jak komunalne, a na placu przed komendą obozu warownego stawać poczęły w pełnym rynsztunku bojowym poszczególne oddziały. Od chwili trzeciego strzału armatniego do postawienia w pogotowiu wojennym pierwszego oddziału załogi upłynęło zaledwie 17 minut. Sprawność oddziałów wojskowych znaleziono w stanie wzorowym.

Znowu skandalik z Polonia Restituta.

Przedmiotem rozmów w Warszawie jest charakterystyczny wypadek odznaczenia dra Kunzego, przewodniczącego polskiej komisji rewindykacyjnej w Moskwie i znanego uczonego, najniższym stopniem orderu „Polonia restituta“, który nie odpowiada ani stanowisku jego w hierarchji, ani też pozycji, jaką zajmuje jako szef odpowiedzialnej placówki na terenie obcym. Wnioskodawcą, jak twierdzą, było ministerstwo oświaty, które widocznie nie zdaje sobie sprawy jak podobne „byki“ działają na stanowisko rządu bolszewickiego wobec komisji polskiej, której szefowi daje się tego rodzaju wotum zaufania.

GDAŃSK. (Pierwszy zawodowy sędzia żeński.) Przy tutejszym sądzie urzęduje obecnie kobieta jako sędzia. Jest to żona adwokata i przywódcy frakcji centrowej w sejmie gdańskim, Kurowskiego, p. dr. Anna Kurowska. Pani dr. Kurowska ustalona została na razie jako kierowniczka urzędu gruntowego przy okręgowym sądzie gdańskim, poczem wykonywać ma również funkcje sędziego w jednej z izb sądu ziemiańskiego. — **(Poświęcenie polskiego domu celnego przy Wallgasse w Gdańsku.)** W dniu 1 bm. dokonał ks. proboszcz Komorowski z Wrzeszcza poświęcenia polskiego domu celnego w Gdańsku, w którym tuż w bezpośrednim sąsiedztwie Domu Polskiego — zamieszkali prawie wszyscy polscy inspektorowie celni z rodzinami. Myśl tej uroczystości, związanej z szeregowaniem wszystkich polskich celników w jedną rodzinę polską w Gdańsku podjął i zrealizował naczelny inspektor ceł p. Rafał Kurnatowski, który przy boku swej małżonki pierwsze kroki swojej władzy i czynności z nią połączonej rozpoczął od zespolenia życia towarzyskiego współpracowników przy błogosławieństwie Boga.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Brak meljoracyj w Polsce.

Sobotni „Dziennik Bydgoski" doniósł nam o konferencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dotyczącej stanu meljoracyj w Polsce. Z tej konferencji dowiedzieliśmy się, że Włosi ustalili 20% wypadku produkcji rolnej z powodu braku urządzeń meljoracyjnych w naszym kraju.

Dobrze jest, że czynniki odnośne o tem wiedzą i że radzą o środkach zaradczych. Jest to wdzięczne pole do popisu dla Ministerstwa Rolnictwa, powołanego do akcji na wielką skalę, by nieużytki zamienić nareszcie na wydajne pola, łąki i pastwiska, dając równocześnie armji robotników i zastępom inteligencji pracującej sposobność do zarobkowania.

Mało się jednakowoż słyszy ze strony interesowanych rolników o staraniach w tym kierunku. Winni oni przynajmniej obecną okazję spodziewanej pożyczki zagranicznej, oraz wspomnianej konferencji wykorzystać i starać się dowieść Rządowi, gdzie potrzebne są takie meljoracje, po przeprowadzeniu których będzie rentowność ich bezsprzeczna. Inicjatywa winna wychodzić przecież ze strony interesowanych w pierwszej linji. Zrzeszenie większych właścicieli ziemskich prawdopodobnie „nie zaśpią gruszek w popiele", lecz zaśpią może właściciele własności mniejszych. Dlatego winny kółka rolnicze rozejrzeć się każde w swoim obrębie działalności, gdzie możnaby coś ulepszyć, komu się łąki i pola zatapiają, nie przynoszą żadnego pożytku. Są ale też takie obszary, które co prawda wydają produkta, lecz nie w takiej ilości, jakichby się po nich spodziewać można. Powodem ku temu jest nieraz późne przygotowanie gleby z powodu zapóźnego obsuszenia się gruntu wiosenną porą, zwłaszcza na gruntach nieprzepuszczalnych, czy to na polach ornych, czy też na łąkach lub pastwiskach. Przyczyny późnego obsuszania się gruntów są różnego rodzaju, które nieraz wymagają stwierdzenia przez odpowiednich znawców. Zwłaszcza o łąki i pastwiska nasz rolnik mało dba, oglądając się prawie zawsze na Opatrzność bez przyczynienia się z jego strony do większej ich wydajności.

Prawda, że dotychczas nie było można pomyśleć o przeprowadzaniu racjonalnych meljoracyj, bo były to urządzenia za kosztowne, a z powodu stałego wahania się waluty do oparcia na dogodnych spłatach lub pożyczkach, nie do pomyślenia. Dlatego z całą przyjemnością winni, zwłaszcza małorolni, przyjąć do wiadomości doniesienie sobotniego „Dziennika Bydgoskiego", że już u góry o tem radzą, jakby tu pomóc do zrealizowania projektów częściowo już nawet przygotowanych, aby podnieść wydajność naszej polskiej ziemi, która rzekomo 20% mniej wydaje, jakby wydać mogła.

Na podstawie ustawy wodnej z września 1922 roku, mogą rolnicy wykorzystać zapomogi państwowe na przeprowadzanie meljoracyj rolnych, przez zakładanie spółek wodnych, które umożliwią przeprowadzenie meljoracyj nawet na najmniejszych posiadanych działkach, o ile naturalnie większość interesowanych oświadczy się za założeniem takiej spółki Również trudności finansowe łatwiej pokona taka spółka od jednostki, bo udzielać się jej będzie prócz zapomóg państwowych pożyczek, tak, że nawet bez gotówki będzie mogła ona osuszyć swoje grunta mokre i je ulepszyć. Spłacenie swoich długów pokrywa prawie zawsze członkom takiej spółki wodnej większa produkcja płodów rolnych, wzmożona hodowla inwentarza, możność uprawienia cząstek dotąd nieuprawionych, skasowanie zbytecznych po takiej meljoracji rowów otwartych i możność uprawy tego gruntu i t. d.

Niemcy w naszej Wielkopolsce umieli ongiś korzystać z takich dogodności (już przez ówczesny rząd zaborczy zaprowadzonych), niestety w pierwszej linji przez niego uwzględniani, choć nie brakowało i takich Polaków, którzy mimo to umieli i tu od rządu, dla siebie nieprzyjaźnie usposobionego, wypukać pomocy. Były to jednakowoż stosunkowo nieliczne wypadki, bo ogół naszych rolników nie brał w tych udogodnieniach udziału.

Dziś niema powodu stronić od ułatwień i możliwości uzyskania pomocy ze strony rządu, winni więc interesowani zwracać się z całem zaufaniem do swego już Rządu po pomoc do odnośnych urzędów do załatwienia spraw tych powołanych. Nie dajmy się wyprzedzić przez inne województwa, rzekomo więcej potrzebujące pomocy, bo Wielkopolska najgęściej zaludniona, a najbardziej ongiś przez zaborców zaniedbana „była prowincja", zwłaszcza tam, gdzie chodziło o podniesienie majętności i wiosek rdzennie polskich, wymaga w równej mierze uwzględnienia. Chodzi tylko o to, co Rząd nam dać zamierza.

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1925 r.

Fischer Jan.

W dyrekcjach okręgow. robót publicznych dzieją się „nieprawidłowości".

Warszawa, 5. 2. (PAT) Sejmowa Komisja Budżetowa przystąpiła wczoraj do rozważania budżetu Ministerstwa Robót Publicznych. Obszerny referat wygłosił pos. Romocki (Ch. D.), omawiając w szczególności kwestję rozbudowy wsi, budowy dróg i mostów i t. p. Po referencie zabrał głos przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa i w dłuższem sprawozdaniu przedstawił liczne nieprawidłowości, popełnione przez poszczególne dyrekcje okręgowe robót publicznych. Wobec tych zarzutów, stawianych gospodarce robót publ., poseł Diamand (PPS) postawił wniosek, aby Komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, a dopiero potem przeszła do dyskusji ogólnej, natomiast pos. Śliwiński (Zw. Chłop.) postawił wniosek, aby przerwać obrady Komisji, a dla zbadania gospodarki Ministerstwa Robót Publicznych wybrać specjalną podkomisję. Pos. Diamand swój wniosek cofnął, a co do wniosku pos. Śliwińskiego, to referent Gruszka oświadczył, że porozumie się z pos. Śliwińskim i wniosek podda pod głosowanie na posiedzeniu popołudniowem. P. minister robót publ. Rybczyński, zabrawszy głos, omówił obszernie budżet Ministerstwa, zgadzając się w zasadzie z wnioskiem referenta posła Romockiego.

Premje przetokowe.

Warszawa, 6 2. (Pat.) W departamencie administracyjnym Ministerstwa Kolei są na ukończeniu prace, nad uzgodnieniem przepisów co do wprowadzenia premji przetokowych. Przepisy te zostaną w najbliższych dniach ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Kolei.

Ciągnienie dolarówek.

Plątały się niedawno po dziennikach półoficjalne pogłoski, że 1 lutego odbędzie się ponowne ciągnienie dolarówek co do tych wygranych, które padły na losy niesprzedane. Pogłoski te się sprawdziły. Teraz donoszą urzędownie, że w zwyczajnym terminie tj. 1 kwietnia odbędzie się tyle ciągnień głównych wygranych, ile ich nie mogło być wypłaconych, ponieważ wygrane losy leżały w kasach państwowych.

Emerytura dla nieetatowych kolejowców.

Warszawa, 6. 2. (PAT). Ministerstwo Kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt ten został już uzgodniony przez ministerstwo Skarbu i będzie w najbliższym czasie wzniesiony na radę Ministrów. Wspomniany projekt był kilkakrotnie tematem konferencji p. ministra kolei z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych kolejarzy.

Polska zakupiła tytoń bez pośredników.

Jak się dowiadujemy, rokowania prowadzono w Warszawie przez dyrekcję Polskiego monopolu tytoniowego z delegatem monopolu tytoniowego jugosłowiańskiego, p. Pejanowiczem, doprowadziły dnia 2 bm. do podpisania umowy na kupno 280 000 kg. tytoniu jugosłowiańskiego. Zgodnie z umową, ma to być pierwsza partja próbna, po której mogą nastąpić dalsze znaczniejsze zakupy. Tranzakcja zawarta została między monopalami obydwu państw, bez udziału pośredników.

Ceny złota i srebra.

Bank Polski płaci następujace ceny za złoto i srebro.

Monety złote: Rubel 2,66 marka niemiecka 1,23 floren austr. 2,10 jednostka unji łacińskiej 1, dolar 5 18 funt szterling 25,22 dukaty austryjackie 11,85, floreny holenderskie 2,08, funty tureckie 22 77, korony austryjackie 1 05, skandynawskie 1.38, gram czystego kruszcu 3,44.

Monety srebrne (o ile nie są zbyt zniszczone) mniej lub więcej pełnej wagi: Marki niem. 0 52—0 54, ruble 1.87—1.96, korony austr. 0.43 -0.45 floreny austr. 1,12—1 22. franki 0.43—0.48 dolary 2.52—2.58, szylingi 0 54—0.57. korony skandynawskie 0 62—0 65, bilon rublowy 0.85—0.88, gram czystego kruszcu 0.109.

Wykaz

wylosowanych do amortyzacji obligacji serji I. 10% Pożyczki Kolejowej 1924 r. w dniu 2 lutego 1925 roku.

		Obligacje 100-frankowe:	
Od Nr.	1 201 — do Nr. 13 000	100 001 — 101 000	143 001 — 144 000
	94 001 — 95 000	139 001 — 140 000	188 001 — 189 000
		Obligacje 50-frankowe:	
	221 001 222 000	294 001 — 295 000	345 001 — 346 000
	248 001 - 249 000	327 001 — 328 000	350 001 — 351 000
	249 001 — 250 000		
		Obligacje 25-frankowe:	
	409 001 — 410 000	537 001 — 538 000	743 001 — 744 000
	482 001 — 483 000	659 001 — 660 000	771 001 — 772 000
	485 001 — 486 000	666 001 — 667 000	782 001 — 783 000
	502 001 — 503 000	674 001 — 675 000	
	513 001 — 514 000	739 001 — 740 000	
		Obligacje 10-frankowe:	
	75 001 — 76 000	465 001 — 466 000	694 001 — 695 000
	125 001 — 126 000	483 001 — 484 000	710 001 — 711 000
	139 001 — 140 000	489 001 — 490 000	712 001 — 713 000
	198 001 — 199 000	544 001 — 545 000	756 001 — 757 000
	225 001 — 226 000	562 001 — 563 000	841 001 — 842 000
	241 001 — 242 000	566 001 — 567 000	880 001 — 881 000
	289 001 — 290 000	590 001 — 591 000	888 001 — 889 000
	326 001 — 327 000	610 001 — 611 000	926 001 — 927 000
	334 001 — 335 000	656 001 — 657 000	967 001 — 968 000
	418 001 — 419 000	677 001 — 678 000	999 001 — 1 000 000
	435 001 — 436 000		

Wywóz drzewa.

W celu ułatwienia wywozu drewna i zapobieżenia nieporozumieniom przy cleniu drewna nieobrobionego, oraz półobrobionego, przy wywozie zagranicę, wydano do wszystkich urzędów celnych okólnik wyjaśniający, jakie gatunki drewna opłacają cło przy wywozie i posiadający ściśle wymiary i cechy tych gatunków drewna, które mogą być wywożone bez cła. Okólnik ten jest wydrukowany w „Dzienniku Urzędow." ministerjum skarbu.

Walne Zebranie Tow. Kupców Detalistów.

Dnia 3. II. 25 w „Ognisku" odbyło się roczne walne zebranie kupców detalistów, które zgromadziło przeszło stu członków Tow. i zaproszonych gości.

Pod nieobecność prezesa p. Bukolta, obrady zagaił wicepr. p. Trafas w krótkich lecz serdecznych słowach witając wszystkich przybyłych.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu o działalności Tow. w roku ubiegłym, nastąpił wybór przewodniczącego walnego zebrania. Z kolei przystąpiono do przedyskutowania zmian w dotychczasowym statucie Tow. Przy tej sposobności poruszono sprawy kasy Tow. i kwestje składek członkowskich. Uchwalono opłaty w wysokości 1 złotego miesięcznie i 5 zł. wpisowego dla nowo wstępujących. Prócz tego ustalono pewne nadprogramowe składki na cele filantropijne, na rzecz L. O. P. P. i na Tow. „Rozwój".

Po wyczerpaniu dyskuji nad zmianą statutu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Głosowanie dało wyniki następujące: prezes p. Józef Swiniarski, wiceprezes p. Władysław Zalewski, sekretarz p. Józef Szczepaniak (ponownie), zasłępca sekr. p. Fr. Skręty, skarbnik p. Feliks Jóźwiak (5-ty raz). W skład rewizorów kasy weszli pp. Goc, Michalak, w skład ławników pp. Kwiatkowski, Rozmiarek, w skład chorążych pp. Kaczmarek, Piotrowski, Janiszewski.

Wreszcie na reprezentanta Tow. i delegata do Konf Prezesów wyznaczono jednomyślnie p. J. Szczepaniaka. Sąd honorowy: pp. Kujawski, Grabowski i Szott. Zebranie przeciągnęło się aż do północy. W końcu poruszono sprawę zabawy mającej się odbyć dnia 8. 2. 1925 w dużych salach Ogniska.

Czemu nabiał jest u nas drogi?

Piszą nam z Sępólna (na Pomorzu):

W związku z artykułem, zamieszczonym w nr. 23 „Dz. Bydg." p. t. „Czemu nabiał jest u nas drogi?", pragnę zaznaczyć jeszcze, iż wysokie ceny mleka w Bydgoszczy dają się nawet u nas w Sępolnie i okolicy bardzo we znaki. Producenci żądają wysokich cen, bo im bydgoscy handlarze takowe ofiarują, wykupując tu z okolicy poważną ilość mleka. Oczywiście, że pozostała część producentów żąda tych samych cen, jakie otrzymują ich sąsiedzi, wywożący mleko do Bydgoszczy.

Nie miałby nikt nic przeciw temu, gdyby ceny były sprawiedliwe, t. j. proporcjonalne do ceny masła, co się niestety w tym wypadku nie dzieje. Przed wojną światową wynosiła cena jednego litra mleka zawsze jedną dziesiątą ceny funta masła.

Czemu dziś tak nie jest?

Słusznie twierdzi autor wymienionego artykułu, iż ceny dyktują nam wielkie dominja niem. Ja zaś dodaję, że winni są też i handlarze, płacąc ceny wygórowane, które dla nich są bez wszelkiego ryzyka, gdyż wiedzą, że z zyskiem jeszcze mleko sprzedadzą. O skutkach tolerowania nadal takiego stanu rzeczy pisać, chyba zbyteczne.

J. G.

Zapowiedź pożytecznej książki.

Dyrektor Michał Werka wydaje podręcznik miejskich ustaw podatkowych.

Chaos, jaki w pojęciach ogółu ludności panuje jeszcze co do podatków komunalnych, skłonił p. Michała Werka, kierownika miejskiego urzędu podatkowego, do wydania książki o obowiązujących obecnie podatkach miejskich, która to książka nawet laikowi da dokładny obraz tego, co gmina od niego ma prawo żądać na polu podatkowości. Książka, jak widzimy, bardzo pożyteczna i bardzo pożądana, ale nakład jej z łatwo zrozumiałych powodów jest ściśle ograniczony. Druk jej znajduje się na ukończeniu i kto chce ją nabyć, musi ją u wydawcy (dyr. Werka, Nowy Rynek 1) zawczasu zamówić. Cena egzemplarza 1 zł.

Sacharyny używać nie wolno!

W „Dzienniku Ustaw“ nr. 9 znajduje się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obrotu sztucznemi substancjami słodkiemi. W myśl tego rozporządzenia wszystkie sztuczne substancje słodzące jak sacharyna, glucyna, culcyna itp., nie posiadające własności odżywczych cukru, mogą być zasadniczo używane tylko do celów leczniczych i do badań naukowych. Bezwarunkowo wzbronione jest używanie tych preparatów do słodzenia produktów sprzedawanych lub przeznaczonych na handel. Wobec tego do karnej odpowiedzialności pociągnięty będzie np. cukiernik, lub kupiec, który sprzedaje lub u którego znajduje się towar słodzony sacharyną.

Na pocztówce.

Szanowna Redakcjo!

Anonsowałem przed niedawnym czasem w „Dzienniku“ sprzedaż futra oposowego etc. Wczoraj zjawił się u mnie kontroler magistracki, by skonstatować, czy rzeczy sprzedane i ew. ściągnąć „podatek luksusowy“!

Podatki chętnie płaciłem i płacę, jeżeli mam odpowiednie zarobki i zyski! Lecz sprzedając rzeczy, które człek posiadał już 15—20 lat i z potrzeby ich się pozbyć musi, opłacać jeszcze „podatek luksusowy“, to chyba niezrozumiałe!

Dla czego magistrat nie ściąga podatków takich od kupujących, którzy dziś futra kupują i których stać na to? Nie uważam też, by posiadanie od tylu lat futra było „luksusem“, prędzej potrzebą życiową powszednią!

Może Szan Pan Redaktor w łamach Swego pisma wskaże Magistratowi niedorzeczność w postępowaniu takiem, a dalej też Magistrat powinien się wypowiedzieć, co zalicza do „luksusu“!

R. Wróblewski.

Subwencja dla kawalerów.

Przygodny traktat na ten temat, że na kawalerów nie należy nakładać podatku, lecz przeciwnie, przyznać im jeszcze subwencję, wywołał w bydgoskim światku kobiecym wielkie oburzenie. Otrzymaliśmy na ten temat szereg listów, których niepodobna tu powtarzać, taka przebija się w nich indygnacja, a kontrprojekty idą tak daleko, że jedna z czytelniczek domaga się, aby kawalerów, którzy do 55 roku życia (czemu akurat 55?) nie wstąpili w związki małżeńskie osadzać za pokutę w klasztorze, gdzieby już do końca dokonać mieli grzesznego żywota.

Inna czytelniczka, podpisująca się „Młoda Bydgoszczanka“ tak znów teremtetuje na autora subwencyjnego konceptu.

List pana Szcz. L. robi wrażenie, jakby nie był pisany przez mężczyznę, ale przez zbabiałego chłopa. Poco taki człowiek wabi się mężczyzną, jeżeli nie może w życiu sam sobie dać rady. Takich marcy-panów dopiero czterdziestka na grzbiecie uczy, że byłoby lepiej mieć własne ognisko niż pomiewierać się jak pies bezdomny.

I nad takimi ludźmi ma się rząd litować! subwencje im dawać! Oto jak wygląda ta okrzyczana „męska wyższość“! Temu panu Szcz. L. polecam do użytku domowego ciepłe bambosze i gorące mleko słodzone w butelce z dydkiem. Z poważaniem Młoda Bydgoszczanka.

Jak będzie z koncesjami dla inwalidów?

Wielkie przeszkody są do przezwyciężenia.

Projekt stworzenia Banku Inwalidzkiego. — Szkoły i kursa handlowe dla inwalidów. — Kurs kroju dla wdów po poległych itd.

(Szczegóły plenarnego zebrania Koła Bydgoskiego Związku Inwalidów).

Witając przybyłych gości, radcę Tabeau i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“, (zaproszony p. starosta z powodu nawału pracy przybyć nie mógł, a również zaproszony p. generał dywizji nie przybył) — prezes miejscowego Koła Inwalidów p. Przybylski zagaił dnia 5 lutego plenarne zebranie Związku Inwalidów. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz p. Michalski.

Prezes Przybylski zdał w obszernym referacie sprawozdanie ze zjazdu wszystkich prezesów Poznańskiego i Pomorza, na którym omawiana była przedewszystkiem kwestja ewentualnego zlania się w jeden Związek. Niestety sprawa ta nie została w myśl postulatów inicjatorów zjazdu załatwioną, ponieważ większość kół na Pomorzu takiemu zlaniu się sprzeciwiała. Poznańskie prawie że całe głosowało za złączeniem.

W dalszym ciągu swego sprawozdania p. prezes poruszył sprawę koncesyj, przyczem zebrani, a było ich przeszło 100, przyjęli z zadowoleniem do wiadomości rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji wszystkich koncesyj. P. prezes wskazał jednak na to, że aczkolwiek w b. Królestwie Kongresowem jest przeszło 33.000 koncesyj w rękach naszych wrogów, to jednak całkowitemu zrealizowaniu rewizji przeciwstawiają się bardzo wielkie przeszkody. Pominąwszy wpływy żydowskie, które oczywiście krzyczą gwałtu, są i niedomagania na polu kwalifikacyj osobistych i finansowych samych inwalidów. Co do pierwszej przeszkody, to zaradzić jej mają szkoły i kursa handlowe, mające być stworzone w Bydgoszczy. Przy tej okazji p. radca Tabeau przyrzekł ze strony Magistratu wszelkie tylko możliwe udogodnienia, aby i najbardziej niezamożnym uczęszczanie umożliwić. Druga przeszkoda, polegająca na braku kapitałów, potrzebnych do przejęcia sklepów detalicznych i hurtowni, będzie usunięta przez Bank Inwalidzki. Bank ten ma powstać przez wpłacenie pewnej sumy przez Państwo z tytułu zaległych rent.

Po sprawozdaniu prezesa, wygłosił p. Kawa dłuższy referat na temat konieczności szkół i kursów handlowych, ofiarując sam bezinteresownie swe usługi na polu prowadzenia szkoły kroju dla wdów po poległych.

Obydwa referaty wywołały żywą i długą dyskusję, rodząc często nieuzasadnione zarzuty pod adresem zarządu.

P. Szyperski, członek Rady Wojewódzkiej, wyjaśnia, że Wydział Wykonawczy w Warszawie z p. Kantorem na czele powziął uchwałę, domagania się od rządu wpłacenia pewnej sumy na założenie Banku Inwalidzkiego wzamian za niewypłacone różnice pomiędzy pobieranemi zaliczkami a faktyczną rentą ponieważ różnice te nie wynoszą w olbrzymiej swej większości ponad 14 złotych na inwalidę. Z drugiej strony zaś pobierane zaliczki w wielu wypadkach przekraczają faktyczne renty o 80—100 złotych. Aby więc sprawie tej położyć kres ku obopólnej zgodzie, mają z jednej strony inwalidzi zrzec się tych różnic a z drugiej strony nie będzie i rząd miał więcej żadnych pretensyj, a stworzyłby instytucję pożyteczną.

W dyskusji podnosiły się bardzo oburzone głosy, żądające zaniechania takiej taktyki i wypłacenia komu co się należy a potrącenia, komu za dużo wypłacono. Dopiero rozważny głos wyjaśniający, że jest to dopiero projekt, doprowadził wzburzone zebranie do równowagi.

Co do sprawy koncesyj, to i tu znalazły się głosy pesymistyczne, niedowierzające zamierzeniom władz wykonawczych Związku Inwalidów. Nam się zdaje, że nie bardzo uzasadnione były te głosy. Przecież doprawdy stworzono dużo dla tych, którzy coprawda mają do tego prawo, a zresztą każde zamierzenie odrazu będzie unicestwione, jak tylko pesymizm weźmie górę. Że nie wszyscy inwalidzi będą posiadali hurtownie tabaczne, to jest jasne, jednak ten i ów może dzięki poparciu Związku i to osięgnie. Wszyscy mówcy dyskusyjni podkreślali konieczność uczęszczania na kursa inwalidzkie, żałowano jedynie, że dotychczas takich kursów nie było.

Dużo czasu zajęła sprawa orkiestry. Otóż ta ostatnia, chcąc się usamodzielnić, żąda bardzo szerokiej autonomji w ramach towarzystwa, ofiarując 5% swego dochodu do kasy Związku. Związek natomiast domaga się pozostania orkiestry w łonie Związku. Ostatecznie sprawę odroczono. Najlepszem rozwiązaniem kwestji, naszem zdaniem, będzie, jeżeli orkiestra podniesie udział Towarzystwa w swych dochodach do mniej więcej 10 procent, a rozwiązanie będzie łatwiejsze.

Wolne głosy, to przedewszystkiem sprawy osobiste, porady i t. p. Była już późna godzina, kiedy prezes solwował zebranie.

DZIAŁ SPORTOWY.

— **Mecz treningowy** odbędzie się w niedzielę, 8-go bm., o godz. 14-tej na boisku Szkoły Oficerskiej pomiędzy O. P.N. Sokół I a Pleszczenicą (61 pp.). Będzie to ostatnie rywalizacyjne spotkanie przed zawodami o puhar miasta Bydgoszczy.

— **Piłka nożna.** „Polonja“ bydgoska zaprosiła na otwarcie sezonu w niedzielę, dn. 8. II. br., sympatyczną drużynę „Goplanja“ z Inowrocławia. Wobec równości sił obu drużyn spodziewać się należy ciekawych zawodów, które odbędą się o godz. ½3 na boisku szkoły oficerskiej.

K. S. „Polonja“ Bydg. I d. j. — K. S. „Sportbrüder“ I d. Bydgoszcz 1 : 0 (0 : 0).

„Polnja“ w dziewiątkę, lecz technicznie przeważa nad Sportbrüderami. Bramkę wbił p. Klimek. Boisko Szkoły Oficerskiej dnia 1 bm. Widzów sporo. Sędzia p. Gołębiewski dobry.

Bydgoszcz bije Strzelno.

K. S. „Brda“-Bydgoszcz I dr. — S. K. S. Strzelno I dr. 5 : 0 (1 : 0).

Zawody pomiędzy temi drużynami odbyły się w niedzielę, dnia 1. bm. w Strzelnie, o godz. 3-ciej. K. S. „Brda“ z czterema rezerwami z II dr. S. K. S. także z rezerwami. S. K. S. przedstawia się jako bardzo dobra drużyna. Pokonała ona G. K. S. Inowrocław w stosunku 9 : 0, a z II dr. męską O. P. N. „Sokół“, Toruń 0 : 0 i z II dr. męską K. S. „Unja“, Poznań 1 : 1, 4 : 0.

Bezpłatne koncerty radjowe w firmie „Polhurt“.

Firma „Polhurt“ przy ul. Gdańskiej 149 zorganizowała dział radjotechniczny, o którym komunikuje nam następujące szczegóły:

Radjoaparaty nasze, pochodzące z pierwszorzędnych fabryk francuskich i angielskich, skonstruowane zostały według ostatnich zdobyczy radjotechniki.

Radjoaparaty światowej sławy, jak Sterling'a, Marconi'ego, „Superstandard“, odznaczające się prostotą w obsłudze, dają możność słuchania koncertów wszystkich europejskich radjostacji jak np. francuskich, angielskich, duńskich, szweckich, holenderskich, hiszpańskich, włoskich, szwajcarskich, niemieckich, a przy specjalnem wzmocnieniu nawet amerykańskich.

Dla zapoznania szerszego ogółu P. T. z naszymi aparatami, zorganizowaliśmy w naszej firmie przy ul. Gdańskiej Nr. 149, specjalne działy eksperymentalny i koncertowy.

Pokazy i koncerty odbywają się codziennie od godz. 8-mej minut 15 do godz. 11-tej wieczorem (z wyjątkiem soboty i niedzieli) bezpłatnie, na które mamy zaszczyt najuprzejmiej P. T. zaprosić.

Instalujemy radjoaparaty i załatwiamy wszelkie formalności dotyczące zakładania anten i odbiorników, a mając i specjalnie wyszkolony personel, jesteśmy w stanie, zadowolnić najwybredniejsze wymagania naszej Szanownej Klijenteli.

Tow. Handl.-Przem., T. z o. p. „Polhurt“.



59.

Pierwsza trzecia — jest cechą zdrowych ludzi,
Która u zwierząt wprost zdumienie budzi;
Druga trzecia — śmiało wam rzec mogę,
Oznacza bowiem dobrą, gładką drogę;
Trzecia pierwsza, gdy we wodzie pływa,
Czuje się zdrowo i bardzo jest szczęśliwa;
Całość — mąż wielki, który nam dzielnie panował,
A pamięć o sobie w Polsce na wieki zachował.

60.

Przez „k“ wskazuje strony świata.
„ „m“ określa człecze lata.
„ „ś“ nosi każda panienka.
„ „n“ widzimy codzień z okienka.

Rozwiązanie szarad ostatniej niedzieli: nr. 57: warkocz, nr. 58: fara — rafa.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Z Bydgoszczy: Cz. Mustang, J. Urbanyi, Z. Volmülerówna, C. Rychwalska, R. Szumiński, F. Bzdawczanka. J. Piramowicz, A. Hęciakówna, Z. Lonatowska, Z. Gummer, W. Kosmala, H. Benowska, A. Sramka, W. Orłowiczówna, Fr. Domagalski, M. Domagalska, H. Bukaltówna, J. Arndt, Z. Zipser, J. Politycka, M. Poćwiardowski, F. Wojciechowski, K. Domagalska, Z. Szumiński, A. Koczorowski, H. Gołębiewska, W. Nowakówna. W. Milchert, B. Porzych, S. Gutkowski, M. Ryszewska, J. Oparska, M. Śliwińska, M. Hausner, Z. Jarocki, Z. Siuchnińska, W. Lewandowska, B. Kufel, Sielska, F. A. Jeszke, A. Motylewska, K. Kałczanka, F. Ryszewski, E. Arndt, C. Kucał, M. Arndt, J. Kufelówna, A. Ormiński H. Lisówna, J. Sewerynowa, E. Heleska, K. Siwczak, A. Gożelanka, K. Gożelanka, A. Gonia, **M. Ryszewska,** R. Gapińska, E. Talkowska, J. Biecki, H. Ratajczakówna, P. Krügerówna, L. Szytowska, M. Turowski, F. Czerniak, Z. Rychwalski, B. Madaj, R. Radomska. W. Zjawińska, Z. Papierowska P. Wojciechowska, M. Jarocka, E. Lipczyński, J. Nehrynżanka, Cz. Nehryng, E. Tarczyńska, E. Lis, M. Turowska, E. Urbanyi, J. Chełminiak, J. Oparska, J. Nowakówna, W. Ruks, J. Konik. J. Dorożyńska, T. Begier, H. Begierówna, E. Pezała, St. Nehrynżanka. M. Śliwińska, R. Lipczyński, W. Straszkiewiczówna, F. Nawrotówna, E. Jarocki, E. Ciabach, J. Lewandowska, G. Cechówna, P. Hęciak, R. Ziętakówna. E. Heleska, H. Sprenglewska, L. Poraziński, G. Lewandowska, L. Papierowska, S. Papierowski. S. Zielińska, J. Leppertówna, M. Czerwiecki P. Motylewska, Z. Hanusiak, Z. Kowalski, A. Karzkamarek, Aschlochocki, F. Gulewicz, H. Kleinederówna, A. Tetina, W. Pimzajewicz, E. Knich, H. Saganowska, L. Gill, E. Wesołowski, A. Chmielewska, M. Jakubowski, H. Jakubowska, T. Kleineder, L. Kudlicki, E. Talkowski, Z. Ułłowicz, W. Szałajda, A. Dobersteinówna, **B. Pasternak,** H. Kuśnierzówna, M. Romańska, St. i J. Płoszyńskie, J. Pasternakówna. J. i J. Dojasówny, S. Ziółkówna, M. Ziółkówna, I. Palicka, L. Arczykowska, W. Kubiak, L. Duszyński, L. Harendarski, E. Niemczewski, S. Lamencki, M. Niemczewski. R. Orliński, A Kowalkowska, I Kasprowiczówna, A. Jurek, M. Książkiewiczówna, St. Jurkówna, St. Suchocka, St. Sikorska, Ł. Siarkowska, H. Rytnarówna, Ł. Dahlerówna, L. Banaszkówna, H. Kufel, K. Łukaszewicz, F. Gruse, S. Świetlik. Z. Majka, A. Szwarzenzer, F. Kryszak W. Pietrowiczówna, L. Szraubenstakówna, M. Orliński, J. Nowaczykówna, E. Śliwiński, St. Śliwińska, J. Lonatowski, B. Gapińska, L. Orkiszewska, Z. Duszyński, J. Napierała, B. Malicki, J. Zaremba, S. Janaszak, Z. Jagielski, A. Gonia, L. Mąka, St. Robaszkiewicz J Kufel, A. Grzelanka, K. Grzelanka, M. Gonianka, J. Stollenwerk. F. Ziółkowski Cz. Grochowski, K. Kociszewski. F. Komarski, M. Wesołowska, A. Skrzypczak, W. Królik, Z. Kostujakówna, L. Krügerówna St. Ratajczak, E. Pułkowska, W. Jurkówna, Z Lonatowska, B. Pietrowicz, M. Baranowski M. Kępiński, W. Prosiak, M. Dulk, A. Grus, F. Łepek, Z. Żuralska, A. Gryskówna, J. Żuralska, W. Zakrzewski, B. Lechowski, T. Brzozowski, W. Nowakówna, G. Kowalska, E. Czeszewska, M. Wójcikiewicz, L. Migdalski, St. Graczkowksa. S. Ułłowicz, M. Kolenraucher, A. Pudłowska, J. Jabłoński, Z. Filipiak, M. Górski, W. Lewandowski, J. Talkowski, L. Konieczka, J. Filipowska, L. Pompocki, Z. Stojak, A Rubinstein, J. Ziółkowski, A. Ziółkowska, M. Szukalski. B. Smolarek, A. Jurek, W. Kaszyńska, Z. Saganowska, W. Langerówna. A. Grylewicz, W. Zbychowski, Z. Karczewska, J. Sztenclówna, A. Radzikowski, M. Grudziński, B. Siarkowski, E. Strzelecki, W. Gil, J. Bedernik, I. Wętkowski, St. Kawczyńska, K. Wardecki, B. Zakaszewski, St. Flüder, R. Gniatczykówna, A. Gillówna, St. Kątna, J. Kłosowska. Z. Orłowiczówna, Z. Franckowska, E. Goncerzewicz, J. Doberstein, St. Bzikówna, E. Bedernik. M. Gniatczykówna, E. Kątny.

M. Śliwińska, Cz. Witkowska, H. Radomska, B. Radomski — Unisław, W. Kucharzewska — Mogilno, Z. Kociszewski — Biechowo, A. Szrajberówna, B. Szrajber, A. Rosiński, P. Rosiński — Fordon, A. Tomaszewski Z. Ziemer, T. Markowski — Świecie, A. Nowakówna, Wągrówiec, J. Nowicki — Dąbrowa, J. Krośnicka — Żnin, Z. Kwiecieniówna — Łobżenica, G. Kępiński — Trzemeszno, Z. Dullin — Trzemeszno, I. Kujawska, — Łęg (Pomorze), M. Skalska — Rajgród, Ł. Modrakowska — Maksymiljanowo, T. Bethkówna — Kcynia, M. Tenbechówna — Kcynia, J. Kołątajowa — Nakło, **W. Adamczewska** E. Adamczewski T. Adamczewski — Rynarzewo, M. Meysner — Sępólno, P. Rogoziński — Chełmno. P. Lewandowski — Chełmno, Cz. Giebartowski — Skulsk, J. Rytlewska — Nakło, **Ks. proboszcz Chyliński — Bzowo Pomorskie.**

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

Wacław Gil, Bydgoszcz, ul. Zygmunta Augusta 23 („Roby i popsuje") — Jan Wróblewski).

2) Marjan Grudziński, Bydgoszcz, ul. Konopna21, (E. Jezierski „W wąwozach Samo-Sierry").

3) H. Kurkerewiczówna, Bydgoszcz, ul. Warszawska 15, (Aleksandra Leśniewska „Rycerz").

4) Ks. proboszcz Chyliński, Bzowo Pomorskie, poczta Warlubie (Sophus Michaelis „1812 wieczny sen".)

Z Wilczaka.

Wieczornica dziatwy szkolnej.

Ogólnie znaną jest rzeczą, że szkoły nasze pod względem uposażenia w środki naukowe cierpią wielki niedostatek, a już najgorzej jest z bibljotekami szkolnemi, które tu szczególnie na kresach mają niesłychanie ważne znaczenie. Książka polska n. b. dobra książka polska w ręku dziecka a nawet i dorosłego człowieka, to jeden z tych potężnych a bodaj czy nie najskuteczniejszych środków odniemczania i propagandy polskiej na tutejszych, narodowo jeszcze bardzo pstrych rubieżach państwa naszego.

Książka jednak, to rzecz droga, a szkołom w tworzeniu księgozbiorów nikt z pomocą nie przychodzi. Muszą się one same o siebie starać. Z tych więc powodów wieczorki muzykalne, przedstawienia i popisy, urządzane przez młodzież pod kierunkiem gron nauczycielskich celem zdobycia środków na nie mają rację bytu i to nawet wielką, gdyż w ten sposób odnośne szkoły przychodzą zwolna do książek i jakich takich zbiorów naukowych, którychby czekając na pomoc władz państwowych, nie tak prędko mogły się doczekać. Imprezy takie mają także i pod względem dydaktyczno pedagogicznym duże znaczenie, wyrabiają bowiem u dziecka poprawną wymowę, budzą inteligencję i ambicję, wyrabiają odwagę cywilną, a same produkcje programowe np. w śpiewie również nie są bez wpływu na stopień umuzykalnienia tej dziatwy. Tutejsze szkoły urządziły w ostatnich tygodniach szereg takich imprez, lecz czołowe miejsce pomiędzy niemi należy się Wieczornicy, odbytej w środę 4 bm., w sali Kleinerta przez młodzież szkoły powszechnej na Wilczaku, której włodarzem i pedagogicznym mentorem jest zasłużony na tut. niwie pracy szkolnej i obywatelskiej, p. J. Katas.

Wieczornica ta programem swoim, jakoteż sposobem wykonania go, była klasycznym dowodem, a zarazem była i walnym popisem niezmordowanej umiejętnej a błogiej w skutkach pracy grona naucz. tej szkoły. Produkcje chóralne pod kier. p. Ziem. (chór pełny), jakoteż i p. Urb. (chór mały z tow. fortepianu), popisy solowe uczniów p. Urb. przy akomp. fortep., były dowodem szczerego oddania się swemu żmudnemu zawodowi i dużego uzdolnienia fachowego. Ze względów pedagogicznych nie wymieniam malców solistów, lecz przyznać należy, że takie ustępy jak np. „Gąsiareczka", oddana z iście kabaret. finezją, odśpiewanie rzewnej „Sierotki" lub dziarskiego krakowiaka, to numery które nawet i wybrednego słuchacza zadowolić mogły. Tak samo przemówienie ucznia, deklamacje dziewcząteк i solo skrzypcowe zyskały ogólny aplauz. Z pomiędzy nich bardzo imponujące wrażenie zrobiła „Sierota", dramacik ze śpiewami, ewolucjami baletowemi, efektami świetlnymi i t. p. akcesorjami. Młodzi amatorzy role swoje oddali poprawnie, z dużem przejęciem się.

Furore robiły piękne barwne kostjumy sporządz. pracą pp. nauczycielek tej szkoły, a tudzież ochocze tańce. Obie sztuki wyreżyserowane umiejętnie przez p. Wrz., p. Zatór. i p. Siek., spotkały się z nader gorącem przyjęciem i były hucznie oklaskiwane. Wspaniały, bardzo pomysłowo ułożony obraz z żywych osób, były nad wyraz odpowiedniem zakończeniem tego pięknego wieczoru. Kierownictwu szkoły, t. j. p. rekt. Kałasowi, jego gronu naucz. i młodzieży należy się uznanie za pracę, talent i dar inicjatywy. Publiczności zebrały się nieprzebrane tłumy i w ten sposób zbożny cel wieczornicy osiągnięty został, bo szkoła na Wilczaku znów się o kilkadziesiąt tomów wzbogaci zapewne. „Viveant sequentes!

Sfinks.

Z ostatniej chwili.

Okradzenie banku gdańskiego.

GDAŃSK, 7. 2. (A. W.) W oddziale gdańskim Banku Związku Spółek Zarobkowych trzej posługacze dopuścili się znacznej kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z nich miał odnieść skrzynkę podręczną do kasy w piwnicy, potrafił jednakże ukryć ją i rozbiwszy z towarzyszami zabrał 55 000 guldenów, 6000 zł. i kilka tysięcy dolarów. Posługacze pozostawili szereg walut bardzo cennych. Policja we wtorek popołudniu schwytała jednego ze złodziejów w Oliwie w winiarni. Dwaj inni wyjechali do Kartuz a stąd w towarzystwie kobiet do Sopot, gdzie ich aresztowano wczoraj wieczorem. Zdradziła ich nieprawdopodobna rozrzutność, płacili bowiem za samochody 500 guldenów. Z wyjątkiem 20 000 guldenów odebrano prawie całą sumę.

Sprawa gdańska zagranicą i u nas.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że prasa angielska poświęca dużo uwagi orzeczeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Niektóre pisma wyrażają przekonanie, że Liga Narodów nie powinna się ograniczać do rozpatrzenia sprawy skrzynek pocztowych, ale winna również zasadniczo i ostatecznie wyjaśnić kompetencje i pełnomocnictwa Wysokiego Komisarza w Gdańsku.

Wczoraj przyjechał do Warszawy p. Strasburger i odbył dłuższą konferencję z Ministrem Spraw Zagranicznych. Wyjaśniono, że decyzja Mac Donella opiera się tylko na poprzednich decyzjach Wysokiego Komisarza, a pomija całkowicie Traktat Wersalski oraz konferencję paryską i umowę warszawską. Komitet polityczny Rady Ministrów, który wczoraj obradował, nie zajmował się wcale sprawą Gdańska. Rekurs od decyzji Wysokiego Komisarza wniesiony będzie na marcowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

RUCH OBCYCH.

Dnia 6 lutego przybyli do Bydgoszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem:

Willner — Wiedeń, Adamczewski. Zbierski. Dobrański, Hr. Łoś, Mamczak z Poznania, Stecki — Leszno, Chłapowski — Tersin, Wawrowski — Lamsieczno, Krüger — Gromadno. Hecht — Góra, p. Żnin, Busin — Bielsko, Zawczarów — Pleszew, Striese — Katowice, Slaszka — Wabcz, Blank — Warszawa, Sterling — Łódź.

Ustawa o zwalczeniu lichwy wojennej będzie zniesiona.

Warszawa, 6. 2. (Pat.) Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa całe dzisiejsze posiedzenie poświęciła sprawie wniosku pos. Wiślickiego (kl żyd), żądającego zniesienia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Przedstawiciel rządu wypowiedział się za utrzymaniem ustawy. W głosowaniu wniosek pos. Wiślickiego większością głosów został przyjęty. W związku z tem komisja uchwaliła dwie rezolucje pos Jaroszyńskiego, wzywająca rząd do opracowania i przedłożenia w jaknajkrótszym czasie ustawy gospodarczej, mającej na celu uregulowanie normalnych stosunków gospodarczych i pos. Wartalskiego (Z. L. N.) wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu dwóch tygodni planu zarządzeń gospodarczych, zmierzających do zażegnania drożyzny chleba i mięsa.

Autonomja kulturalna mniejszości narodowych w Estonji.

TALLIN, 5. 2. (Pat.) Parlament estoński przyjął ostatecznie wszystkimi głosami przeciw jednemu ustawę o autonomji kulturalnej mniejszości, opartą na zasadach propagowanych przez Ligę Narodów. Mniejszości estońskie stanowią: Rosjanie — 5,3 %, Niemcy —2 %, inne narodowości — 1,7 % ogółu ludności.

Niemiecka bezwzględność a polska kurtuazja.

Silne wrażenie i wielkie podniecenie wywołały na Śląsku polskim wiadomości o aresztowaniach Polaków, zamieszkałych na Śląsku Opolskim Aresztowano ich pod zarzutem przynależenia do organizacji polskich, zwłaszcza do Zw. Byłych Powtsańców Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także kilku obywateli polskich, ludzi, którzy optowali za Polską. Prawdopodobnie i oni stawać będą musieli przed sądem w Lipsku pod zarzutem „zdrady stanu". Sąd lipski zapewne nie postąpi z nimi oględnie, i zachowa wobec nich tesame metody, jak wobec ich 20 poprzedników, niedawno skazanych za „zdradę stanu". Inaczej postąpił sobie sąd polski w Katowicach, który przed kilku dniami pewnego Niemca, oskarżonego o szpiegostwo, a innego, oskarżonego o przynależenie do tajnego związku niemieckiego, mimo wyraźnych cech prawdomówności oskarżenia i innych dowodów odsądził ich od winy i kary. Tak nakazywała może znana kurtuazja polska. Nawet hakatystyczną „Kattowitzer Ztg." zawstydził uwalniający wyrok sądu polskiego, i to do tego stopnia, że mimo swej wiernopoddańczości niemieckiej ośmieliła się sądowi lipskiemu „wyrżnąć" małą epistołę (oczywiście bardzo poddańczą) z malem pouczeniem, że przy osądzaniu Polaków powinien sobie wziąć za przykład sądy polskie, osądzające Niemców.

Albo alimenta albo areszt.

W parlamencie austrjackim leży projekt ustawy, która upoważnia władze do energicznego ściągania zaległych alimentów. Jeżeli ktoś nie jest w stanie podołać wydatkom, musi odpowiednią sumę odsiedzieć w areszcie. (Wszystko przeciw nam — przyp. starego kawalera).

„Biblioteka Domu Polskiego", o której pisaliśmy, że nie rozsyła prenumeratorom obiecanych książek, (dostaliśmy kilkanaście skarg na ten temat) obecnie wydała i rozesłała pierwszy tom swego wydawnictwa (kalendarz informacyjny o ustroju państwa polskiego) w obec czego upadają wytoczone przez nas przeciw powyższemu wydawnictwu zarzuty.

Kursa gospodarstwa wiejskiego. Trzy miesięczne kursa praktyczne gospodarstwa wiejskiego dla panień rozpoczną się w Puławach w d. 7-ym marca r. b. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretarjat Koła młodych ziemianek (Marszałkowska 149) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 11 do 2-ej.

— **W konserwatorjum prof. Winterfelda** i pod jego osobistym kierunkiem rozpoczęły się próby orotorjum „Requiem" Mozarta i „Litanji Ostrobramskiej" Moniuszki. Obydwa te arcydzieła muzyki kościelnej będą wystawione z współudziałem orkiestry symfonicznej w sezonie wielkopostnym na jednym z koncertów religijnych.

Dla skompletowania większego zespołu chóralnego uprasza się panie i panów śpiewających i interesujących się poważniejszymi utworami religijnymi chóralnymi, o łaskawe zgłoszenie się w poniedziałek wieczorem o godz. 7½ do konserwatorjum prof. Winterfelda, ul. Aleje Mickiewicza.

— **Portfel z dokumentami opiewającemi na nazwisko Lambert Bukowski zgubiono** w nocy z 6 na 7 bm. w pociągu Poznań—Bydgoszcz. Znalazcę uprasza się o zwrot dokumentów pod adresem: Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", Bydgoszcz.

— **Aresztowano** w dniu wczorajszym: 2 kobiety za wałęsanie się po godz. policyjnej i 1 osobę za żebractwo.

— **W Cielu** pod Bydgoszczą skradziono na szkodę pewnego gospodarza parę szorów.

— **Z targu.** Na Starym Rynku sprzedawano dziś w godzinach rannych masło od 1,80—2 zł. za funt, jaja 2 zł. za mendel, gęsi bite od 1—1,20 zł. za funt, kaczki od 4—6 zł., kury od 2½—6 zł., indyki od 6—12 zł., gołębie od 1—1,50 zł. za sztukę, zające 6 zł., zające bez skórek 4,75—5 zł. za sztukę; marchew, brukiew i buraczki po 10 gr. za funt, jabłka 30, gruszki 30 gr. za funt, cytryny 10 gr. za sztukę.

KOMUNIKAT RZEŹNI MIEJSKIEJ.

	Rogacizny	Cielat	Świń	Owiec	Kóz	Koni
Uboj 4 II	25	57	306	37		
„ 5. 2	29	22	281	52		1
„ 6 „	34	74	438	14	2	

za 1 funt.

Ceny hurtowne notowano dn. 6. 2. 1924.

Wołowina

I. kl. 0,56 0,58 zł.
II. kl. 0,43-0,45 zł.
III kl. „

Wieprzowina

I. kl 0.72-0,74 zł
II. kl 0,70- zł
III. kl. zł

Cielecina

I kl 0 65- zł.
II kl 0,50-0,55 zł.
III kl.

Skopowina

I. kl. „
II. kl 0,50-0,52 „
III. kl. 0,40 „

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

3286a) **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Pow.** Uprasza się koleżanki i kolegów o liczny udział w eksportacji zwłok ś. p. kolegi Mencla. Zbiórka w niedzielę o godz. 4 popoł. przed szkołą św. Trójcy. **Zarząd.**

3308) **Zebranie Tow. Ogrodników Zawodow. na Bydgoszcz i okolicę** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 11 w lokalu 3 Maja Plac Piastowski. **Zarząd.**

Chrześc. Zjedn. Zawod. filja „Kabel". Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 1½ na sali Ogniska. Dla bardzo ważnych spraw wszyscy są zobowiązani na zebranie to przybyć.

Chrześc. Zjedn. Zawod. filja mączna. Zebranie odbędzie się w niedzielę o godz. 2 u p. Krausego ul. Niedźwiedzia. Na porządku obrad ważne sprawy.

Stowarzyszenie młodych Polek „Zorza" przy kościele Serca Jezusowego urządza w niedzielę dnia 8 bm. w sali Resursy kupieckiej (dawn. Trocadero) od godz. 7 zabawę taneczną z urozmaiceniami jak teatr amatorski, występy śpiewackie, loterja i t. p.

Wszystkich sympatyków stowarzyszenia zaprasza uprzejmie **Zarząd.**

3222) **Towarzystwo Kupców.** Członkowie zechcą podać do poniedziałku pisemnie lub telefonicznie do sekretarjatu adresy mających być na nasz bal zaproszonych gości.

3221) **Baczność, Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** W niedzielę, dnia 8. lutego po południu o godz. ½2 odbędzie się zebranie miesięczne, na które z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków i sympatyków jest konieczne. Goście są mile widziani. **Zarząd.**

3416) **Baczność, cech obuwniczy.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 9 lutego punktualnie o godzinie 7. na sali p. Mellera Plac Piastowski. Porządek obrad: zmiana statutu. Komplet konieczny. **Zarząd.**

3399a) **Tow. Uczni Handlowych.** Towarzystwo nasze zwiedzi w niedzielę dnia 8 bm. o godz. 12.30 w południe pokaz wzorów Izby Przemysłowo-Handlowej. Zbiórka na Nowym Rynku przy sądzie powiatowym. Zebranie nowego i starego zarządu odbędzie się we wtorek d. 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Sekretarjacie. **Zarząd.**

3400a) **Z cechu piekarskiego.** Baczność członkowie cechu w poniedziałek dnia 9 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie na sali Wicherta o godz. ¾4 popoł. Ze względu na ważne sprawy komplet członków jest bardzo pożądany. **Hojka,** cechmistrz.

3323) **Nadzwyczajne walne zebranie Bydgoskiego Stowarzyszenia Samopomocy Uchodźców z Rosji** odbędzie się w sobotę 7 bm o godz. 7 wiecz. w Domu Modlitwy Śniadeckich nr. 10. **Zarząd.**

3150a) **Sokół Bydgoszcz X. Czyżkówko.** Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 7. 2. 25 o godz. 7 w lokalu p. Kucharskiego ul. Grunwaldzka 107. Członkowie zalegający ze składkami miesięcznemi ponad trzy miesiące, winni się z tychże uiścić, w przeciwnym razie nie wciąga się tychże w ewidencję członków. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi uprzejmie **Zarząd.**

3205) **Zebranie Towarzystwa Polek N. P. R.** odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. popoł. o godz. 4 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Roczne walne zebranie Związku Werkmjstrzów polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. lutego o godz. 7 wieczorem w restauracji p. Sumińskiego przy ul. Łokietka 18. Wszystkich członków, oraz werkmistrzów niezorganizowanych w naszym związku uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz-Rupienice. Zebranie komitetu zabawowego odbędzie się w niedzielę 8 lutego w lokalu druha prezesa. Początek zebrania o godz. 5 popoł. Komplet konieczny. 3309a)

Biuletyn bibljograficzny nr. 3.5 Księgarni J. Idzikowskiego Gdańska 16-17.

Bystroń J. Historja w pieśni ludu polskiego. Wa. 1925. s. 116. z. 3.50.

Dickens K. Maleńka Dorit. Oprac. C. Niewiadomska. Lw. 1925. s. 262 karton zł. 6.40.

Guranowski M. Ofiara krwi. Wa. 1925. s. 190. zł. 5.

Harassek St. Józef Gołuchowski zarys życia i filozofji. Kr. 1925. s. 575. zł 13,50.

Hauptmann G. Głupiec. Powieść. Pń 1925. s. 435. zł 8,60.

Kodeks karny obow. na ziemiach Zach. R. P. Poznań 1925, str. 275 — zł 6.50.

London J. Przygoda. Powieść. Warszawa 1925, str. 303 — zł 4.80.

— Wyga. Powieść. Warszawa 1925, str. 238 — zł 4.80.

Paszkiewicz H. Polityka ruska Kazimierza Wielkiego. Warszawa 1925. str. 286 — zł 6.—.

Rideamus. Miłość na Wschodzie. Warszawa 1925. str. 124 — zł 2.50.

Sewer. U progu sztuki. Powieść. Lwów 1925. str. 510 — zł 9.—.

Słowacki J. Dzieła wszystkie pod red. J. Kleinera Wa 1925. Tom I, III, IV. s. LXXXIV, 483, 370, 610. Każdy tom po zł 16.

Weber H. Podręcznik algebry wyższej. Cz. I. Wa 1925. s 172. zł 4.

Woroniecki J. O. Królestwo kapłańskie. Pń 1925. s. 168. zł 0,90.

Wysocki A. Zabawy mędrców. Powieść Wa 1925. s. 197. zł 4.

Na prowincję odwrotna wysyłka za zaliczeniem.

Chrześc. Zjedn. Zawodowe. Konferencja zarządów, mężów zaufania, członków wydziałów robotniczych odbędzie się w sobotę, o godz. 7 w Ognisku. **Suplicki,** prezes.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 6. 2.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	32,50—33,50
Jęczmień browarny	26,50—28.50
Mąka żytnia 65% wł. worka	50.50—
Mąka żytnia 70% z workami	45,00—47.00
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,50—57,50
Ospa żytnia	21.25—
Pszenica	36,50—38 50
Owies	—31 15
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	5 00—
Łubin niebieski	10.50—12.50
Łubin żółty	14 00—16.00
Groch polny	22.00—25.00
Groch vikt.	30.00—34.00
Seradela nowa	14.00—16.00
Płatki ziemn.	22.50—23,50

Usposobienie spokojne.

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 klg. żywej wagi z dnia 6. 2.

Dnia 6 bm. spędzono na targowisko Rzeźni. Bydła 37 świń 555 cielat 60 owiec 43 kóz — prosiat — wołów 20 buhai 11 Razem 683 zwierz.

cielęta	I.	„	„	100—104
„ „	II.	„	„	86—90
„ „	III.	„	„	74—76
„ owce	I.	„	„	—
„ „	II.	„	„	—
„ „	III.	„	„	—
„ świnie	I.	„	„	126—128
„ „	II.	„	„	120—122
„ „	III.	„	„	114—116
Bydło pełnomięsiste młodsze				—

Przebieg targu spokojny.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, kazde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = kazde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz 9-tej przed południem

Dla wygody publiczn. otwartą została Księgarnia Pocztowa w Gł. Urzędzie pocztowym Bydgoszczy. Sprzedaż książek, gazet i czasopism żurnali mód, artykułów piśmiennych i biurowych oraz wyrobów tytoniowych. (3208

Wykonujemy wszelkie prace ślusarskie jak: żelazne okna okratowanie okien, stawianie płotów żelazn. i t. d., prace instalacyjne i reperacje wodociągów. Baranowski i Grubich, ul. Kujawska 9. (3419

Obrazy wszelkiego rodzaju oprawia szybko, akuratnie i tanio – Kwella. Dworcowa 68. Wielki wybór gotowych obrazów na składzie. (3255

Pracownia pończoch przyjm. wszelkie zamówienia na swetry, bieliznę, ubranka dla chłopców, pończochy i skarpety. Lange Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 8, II p. (3398

Szyldziki na drzwi, mosiężne, grawerowane, emaljowane, szablony, stemple najtaniej wykonuje: Rytownik-grawer-emaljer Bydgoszcz, Sienkiewicza 44, II p. pr. (3391

Krawcowa wykonuje płaszcze, suknie, ubranka w domu i poza domem szybko i tanio Pogodzińska, ul. Chełmińska 2. (3212

Smietankę sterylizowaną, mleko dla niemowląt steryli zowane, krem. kefir poleca Fa. „Zdrowie", zakłady Kefiru, Krasińskiego 14. (3414

SPRZEDAŻE

Dom I-piętr., w najlepszem położeniu handl. w Kcyni, 1 interes i 2 pomieszkania, 3/4 morgi roli, za 15 tys zł na sprzedaż. Zgł. pod „N. 100" do Dzien. Bydg. (3219

Staro zaprowadzone sklepy w najlepszej części Bydgoszczy na sprzedaż W... om. udzieli Grundt ... Bydgoszcz, Pomorska 43 II. (3382

Korzystnie na sprzedaż: majątek 250 mrg. buraczanej ziemi, 10 koni, 30 szt bydła, cena 45 tys. zł.; 60 mrg., 3 konie, 10 szt. bydła. 1½ klm. od miasta. cena 10 tys zł. Łomżyński, Sobieskiego 7. (3436

Skład galanteryjny, w powiat. mieście, przy rynku, z powodu wyprowadzki na sprzedaż. Łask. of. pod „Z. F." do Dzien Bydg. (3259

Trociny oddaje po 5 zł. za m^3 tartak „Wisła", Kapuścisko. Hurtownia Drzewa „Wisła", Tow. Akc., Bydgoszcz, ul. Toruńska 26. (3233

Casa National Register zupełnie nowa na sprzedaż. Sienkiewicza 60. (3211

Jadalnia dębowa tanio na sprzedaż Sienkiewicza 55, I lewo. (3374

Sypialka olszowa jasno polerowana korzystnie na sprzedaż w stolarni Dolina 24. (3168

Ubranie granatowe kamgarnowe tanio na sprzedaż. Ul. Henryka Dietza 11, II p wprost. (3410

Ubranie nowe, na małą figurę na sprzedaż. Bydgoszcz, Mazowiecka 8, II pr. (3397

Łóżka jasny dąb, solidnie wykonane, tanio na sprzedaż. Okole, Śląska 3 u stolarza. (3420

Wyprzedaż bławatów 30% taniej cen fabrycznych z powodu wyjazdu. Jackowskiego 17 parter prawo. (3426

Motor nowy lub używany, lecz pod gwarancją w dobrym stanie, o sile 6-8 P. S (220 V) kupię zaraz. Of. do Dzien Bydg pod „Przemysłowiec". (3432

Pianino czarne, krzyżowane, tanio na sprzedaż. Pomorska 10, dom fabryczny. (3418

Mieszkanie 4—5—6 pokojowe poszukuje Zarząd Tow. właśc. domów. Reflektanci zechcą zgłosić się do Zarządu piśmiennie lub osobiście. Ul. Kołątaja nr 2, od 3—5 popoł. (3451

Okazyjnie i tanio na sprzedaż 1 para młodych koni roboczych. Obejrzeć można w cegielni u majstra Szeląga, ul. Chodkiewicza nr. 11—18. (3423

Pies biały spitz rasowy na sprzedaż, ul. Dąbrowskiego 15. II pr. (3447

KUPNA

Poszukuję kilka tysięcy starych dachówek. M Stęszewski, ul Długa 32. Telefon 234. (3195

Większą ilość zdrowych kopalniaków poszukuje się celem kupna. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kopalniaki" (3394

LEKCJE

Modne tańce. Nowy kurs modnych tańców rozpoczynam w tych dniach. Dla osób starszych, zebranych swoich kółek, prywatnych oficerskich i młodzieży szkoln. Dla nie umiej zupełnie tańczyć osobny kurs w 12 lekcjach, wyucza się każdy najdokładniej dobrze tańczyć. Zapisy od godziny 4 do 7 po południu w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. Szkoła tańców. A. Tlibacka. (3443

Na skrzypcach i mandolinie udzielam lekcji. Zgłosz od 4—7. Jackowskiego 2 parter prawo. (3450

Udzielam lekcyj pisowni polskiej. Of pod „Nauczyciel" do Dzien. Bydg. (3264

Rutynowana nauczycielka udziela u siebie lekcji francusk konwersacja, teorja, literatura), angielskiego, niemieckiego. Nauka gruntowna, doskonała wymowa. Pomoc uczącym się. Okole, Kanałowa 7. 1 ptr. lewo, od godz. 3 8. (3261

NA RATY!

824 Własna prac. ubiorów damskich i męskich

K. Marcinkowski

Jezuicka nr. 6. - Telefon 16-47.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Korepetycyj udziela rutynowana nauczycielka w zakres niższych klas gimnazjaln Godzina 1 zł Św. Trójcy 6b, II prawo. (3372

Muzyki fortepianowej udzielam metodą konserwatorjum warszawskiego Cena przystępna. Dworcowa nr. 66, I piętro lewo. (3404

POSADY

Czeladnik rzeźnicki z kapit. 2—3 tys. zł. jako spólnik, doświadczony, samotny, na wyroby mięsne do Torunia, natychmiast pożądany. Łask zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". (3276

Lakiernika lub malarza na stałą posadę poszukują Sulkiewicz i Robakowski Nowodworska 13. (3378

Zaraz potrzebny pomocnik fryzjerski. Włocławska 4. Martynowiczowa. (3435

Uczennicę poszukuje krawcowa Grunwaldzka 93. (3433

Uczciwej dziewczyny do dzieci poszukuje polska rodzina w Gdańsku zaraz Uprasza się o zgłoszenia osobiste Bydgoszcz, Racławicka 5 II ptr. (3430

Młodsza panienka do składu papieru potrzebna. Oferty wraz podaniem pensji pod nr. „55" do Dzien. Bydg. (3429

Posady poszukuje panienka z ładnem i wyraźnem charakterem pisma polsk od 15 II. 25 upraszam łaskawe zgł. do Dzien Bydg. pod „Posada". (3446

Panienkę intel. (bone frebl.) do 7. let. dziewcz. na popołudnie od zaraz potrzebna. Zgł do Dzien Bydg. pod „K. B." (3428

Gosposia uczciwa, energiczna potrzebna zaraz, gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3280

Służąca uczciwa z pościelą do wszystkiego od 1 marca potrzebna. Gamma 2 ptr. lewo. (3388

Służąca uczciwa może się zaraz zgłosić, ul. Libelta 11 I ptr. (3371

Młoda dziewczyna do pomocy w pracy domowej potrzebna Sienkiewicza nr. 55, I. l. (3373

Gospodyni poszukuje posady u lepszej rodziny lub jednej osoby. Posiada dobre świadectwa. Łask. of upr pod „Gospodyni" do Dzien. Bydg. (3267

Rutynowana siła biurowa z długolet wzorową praktyką w urzędach i wielkiem przedsiębiorstwie transportowem, wład. językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje posady. Przyjmie również posadę jako kasjerka lub do prowadzenia list płatniczych w większ. przedsiębiorstwie. Posiadam odpowiednie kwalifikacje. Zgł. upraszam pod „pracowitość" do Dzien. Bydg. (3409

Stenotypistkę zdolną, biegłą w języku polskim i niemieckim, możliwie z branży żelaznej poszukuje mniejsza fabryka maszyn Of. z odpisem świadectw pod „Stenotypistka" do Dzien. Bydg (4313

Krawcowa zdolna, samodzielna, potrzebna od 15 t. m. na stałą posadę. Zgł. wraz z podaniem pensji upr. się nadesłać: Jan Romiński, Wyrzysk, Skład bławatów i konfekcji. (3254

Żelaźniak lat 22, dzielny ekspedjent, poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Księgarni Kobierzyńskiego, Chełmno (3248

Służąca z porządnej rodziny, z dobremi świadectwami poszukuje stałego do wszelkich prac domowych zajęcia zaraz lub później J. Kawka u p. wachmistrza Drożdzika Wilczak, ul. Wysoka 26 (2673

Panienka mająca rok praktyki krawieckiej za soba, poszukuje miejsca w porządnej pracowni, celem dokładnego wyuczenia się. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H." (3387

Gospodyni zarządzająca, osoba energiczna, w wieku średnim, znająca warszawską kuchnię i krawiecczyznę, posiada 11 letnie świadectwo, poszukuje posady najchętniej w Bydgoszczy. Of uprasza Taszycki, Dworcowa 13, tel. 780. (33954

Zdolna krawcowa z długoletnią praktyką i krojem, poszukuje zajęcia. Najchętniej do prowadzenia pracowni. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zdolna". (3230

Posady bony, ekspedjentki lub innej odpowiedniej poszukuje panna młoda i inteligentna. Posiada swiadectwa. Borajkiewiczówna, Długosza 10. II p. (3269

Panna uczciwa ze wsi poszukuje posady zaraz jako służąca. Kalinowska, ul. Ułańska 2 3. Wilczak. (3437

Bydgoszczanin syn obywatelski z ośmioklasowem wykształceniem, poszukuje posady. Łask. of. pod „Chętny" do Dzien Bydg. (3431

Poszukuję posady stenotypistki lub biuralistki. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Początkująca". (3194

Ogrodnik z lepszemi kwalifikacjami przyjmie posadę w majątkach gdzie większe kultury ogrodnictwa zakładanie ogrodów, w fabrykach konserw lub państwowych instytucach zaraz lub później. Wojciech Nowak. Nowawieś, poczta Wronki Poznańskie). (3223

Panienka która ukończyła szkołę handl poszukuje posady w biurze. Łask zgł do Dz. Bydg pod „103". (3213

Samodzielna gospodyni poszukuje posady u samotnego pana, (miejscowość obojętna). Pomorska 47 II ptr. 3210

DZIERŻAWY

Poszukuję składu w dobrem położeniu. Zgł. pod „M. T." do Dz. Bydg. (3392

Stajnie chlewy poszukuje „Zdrowie", ul. Krasińskiego nr. 14. (3408

MIESZKANIA

Poszukuję 4—5 pokoi, ewtl. zamienię 2 pokojowe na takowe. Zgł. pod „P. O." do Dz. Bydg. (3247

Mieszkanie 2—3 pokoi. z kuchnią poszukuję zaraz lub później wprost od gospodarza. Łask. zgł. do Dz Bydg. pod „Antoni". (3245

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią na Bielawkach (willowe) na 3—4 pokojowe w śródmieściu. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg. pod „K. M." (3389

2 pokoje i kuchnię i 1 morgą roli wydzierżawię za pożyczkę 1000 zł. Jachcice-Bydgoszcz, Saperów 20. (2383

Mieszkania 3 4 pok., poszukuje dyrektor banku. Oferty do Dz Bydg. pod „M. K." 3253

Mieszkanie 4 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Zgł. „Goniec", Dworcowa 52 (3273

Który z lokatorów chciałby się mijać z 3 pokoi z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią z porz. gospodarzem. Oferty proszę do Dz Bydg. pod „Gospodarz". (2234

POKOJE

Pokój dobrze umebl. zaraz lub od 15. II. do wynajęcia. Dworcowa 13. II p. pr. 3417

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiad Stary Rynek 20, skład obuwia. (3434

2 frontowe umebl. pokoje na parterze, ulica Gdańska do wynajęcia. Zgł. przyjmuje Piotrowski, Podwale 18. (3393

Lepszy pokój do wynajęcia. Dolina 24, II p. lewo. (3379

ROZMAITOŚCI

Nieszczęśliwa kobieta, lat 27, z braku znajomości pragnie poznać inteligentnego pana w celu matrymonjalnym. Łask zgł. pod „Smutna" do Dz. Bydg. (3244

Dwie przyjaciółki, blondynka i brunetka lat 28, z braku znajomości poszukują panów. Wojskowi mile widziani. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Znajomość". (3386

Gotówkę wypożyczam na akcje Banku Polskiego. Procent ustawowy. Of. pod „Gotówka" do Dz. Bydg (3396

3000—7000 zł. za dobrem oprocentowaniem i hipotecznem zabezpieczeniem natychmiast poszukuję. Oferty do Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 II. (3381

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Franciszka Nowaka unieważnia się. (3227

Dziecko 1-miesięczne dziewczynka z dobrego pochodzenia, na własność do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „Dziecko 426". (3403

Doradca prawny
z długoletnią praktyką, załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (167

Piotr Gniatczyk
zastępca i obrońca procesowy, kancelarja Bydgoszcz Stary Rynek nr. 16-17 przyjmuje klientów od godz. 9-1 i 3—6 (2362

Masaże
kosmetyczne i lecznicze radykalne usuwanie zmarszczek. — Ossolińskich 11. (3121

Przypomina
się P. T. właścicielom koni, że przy Nowym Rynku nr 3 otwarta została sieczkarnia i śrutownia, mająca stale na składzie śród pod gwarancją czysto żytni ospę pierwszorzędnej jakości i sieczkę ze słomy pastewnej drobno krajana po 4.50 zł centnar. Prosimy zważać na adres Nowy Rynek 3. (3327

Nowoczesne
fryzury balowe i kostjumowe wykonywa oraz przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty włosowe po cenach przystępnych Erna Bakarinowa fryzjerka, Marcinkowskiego 4. (1294

Przyjmuje
się przepisywanie na maszynie w polskim i niemieckim języku Warszawska 21. I ptr. lewo (2003

Akuszerka
Porady zamówienia Ul. Dworcowa 90, II piętro. (1406

Przyjmuję
ręczne robótki także szycie bielizny i sukien po niskich cenach. Lipowa 5 podw. Andrzejewska. (3287

Poleca
się jako praczka domowa. Pomorska 31. Lorenz. (3207

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. I p. (3128

Skórki
wszelkie przyjmuje się do farbowania i garbowania, także kupuje surowe skórki króliki, lisy, wydry, kuny, tchórze i inne. Płacę najwyższe ceny. Farbiarnia „Koloryt“, właśc. A Figarzewski Hetmańska 12 (1014

Plisowanie
karbowanie przyjmuje Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo (2829

Pracownia
pończoch i trykotów. Przyjmuje zamówienia na swetry i pończochy, przeróbki swetrów, nadróbki pończoch i skarpet. Szwederowo, Stroma 5 (2358

Przyjmuję
sztywną bieliznę do prasowania i prężenie firan Sierecka, Gdańska 66, I p. pr. (3330

Przyjmuję
tanio przy niskiej wpłacie wszelkie zamówienia mebli i dobrze wykonuje stolarnia Ks. Skopupki 104 (3329

Przyjmuję
hafty ręczne maszynowe i koralikowe na suknie, bluzki i palta podług ostatnich żurnali. Pocztowa 3 III ptr. Zofja. (3 07

Przyjmuję
do szycia wszelką garderobę damską i dziecięcą, wykonanie pierwszorzędne. Marja Marciniakówna, Sw. Trójcy nr. 10, dom boczny, parter. (3251

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

2 piętrowy
dom na sprzedaż z wielkiemi piwnicamy, podwórzem i obszernemi chlewami. Zarazem prowadzi się przeszło 26 lat magazyn garderoby męskiej w większym mieście na Pomorzu gdzie znajduje się gimnazjum. Sąd Okręgowy jak i inne większe urzędy państw. z 2 pomieszkaniami jako i interesem. Zgł. pod „Pomorze“ do Dzien. Bydg (2835

120 mórg
z żywem i martwym inwentarzem za cenę 17 tysięcy złotych.

20 mórg
dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4½ tys. złotych

117 mórg
prywatne z żywem i martwem inwentarzem za cenę $16^1/_2$ tys. zł.
64 morgi
z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł Dworcowa 80 Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Majątek
miejski z niemieckich rąk 1000 mórg, w tem 60 mórg łąki, do tego gorzelnia i cegielnia cena 125 tysięcy złotych Majątek 500 mórg do tego wodny młyn. 12 posiadłosci od 10—100 mórg. 1 parowy młyn przy dużem mieście cena 35000 złotych wpłaty 20000, 8 domów z ogrodem i z sklepami wszystko tanio na sprzedaż, w razie kupna kupujący nie płaci żadnych kosztów. Małek Gdańska 147 Bydgoszcz. (2041

Gospodarstwo
8 mórg pszennej ziemi w środku wsi, z żywym i martwym inwentarzem natychmiast tanio na sprzedaż. Feliks Andrzejewski, Konstantowo poczta Topólno, stacja Pruszcz, pow. Swiecie. (3334

Gospodarstwo
10 mórg w Bydgoszczy nadające się na ogrodnictwo, na sprzedaż. Cena podług umowy Mieszkanie wolne. Zgł. Solecki, Zbożowy Rynek 3. 3313

Resztówka
170 mórg z kompletnem żywem i martwem inwentarzem za cenę 40 tys złotych. Dworcowa 80 Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

Dom
z wolnem mieszkaniem i składem możliwie ze składnicą, poszukuje się za gotówkę. Oferty pod „B. 1000“ do Dz Bydg (3314

Kamienica
2 piętr. z 4 interesami w rynku, wolnych 2 interesy z mieszkaniem czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Interes
kolonialny mieszkanie 4 pokoje z ogrodem i tawarem za 2 tys. zł. i wiele innych. Piasecki. Dworcowa 80

Młyn
nowocześnie urządzony (Holländer) z motorem na gas ssany, do tego przynależna mleczarnia z kompl. urządzeniem budynki masywne, 23 mrg ziemi, 13 km. od Bydgoszczy, przy wpłacie 15 tys zł. na sprzedaz Wiadom. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41, Dom Komisowy. (3344

Ogrodnictwo
7 mórg, 2 domy mieszkalne, stodoła, stajnia, 100 drzew owocowych, z inwentarzem w Bydgoszczy na sprzedaż Bielicka 39. (3282

Magazyn
kapeluszy damskich z 2-ma ubikacjami dobrze zaprowadzony, w centrum miasta, przy ul Gdańskiej korzystnie do nabycia. Skrzynka pocztowa 7, Bydgoszcz. (3206

Pianina
zagraniczne z cudnym głosem poleca tanio Dom Handlowy, Sniadeckich nr. 39 3114



Nigdy się nie spóźnisz, gdy posiadać będziesz zegarek (16231
H. Kaszubowskiego z ul. Długiej 29.

Obuwie
wykonane podług miary poleca Gabrielewicz, mistrz szewski, Pl. Piastowski 3. Proszę zważać na nr domu. (3229

Na sprzedaż
krzesła, stoły, dębowe kuchie. Wszelką pracę stolarską przyjmuje się Stolarnia Orłowski Dworcowa 69 (2708

Z powodu
wyjazdu są korzystnie meble na sprzedaż. Januszewski, ul. Kopernika 4. (3304

Sypialnie
jadalnie, kompletne kuchnie, szafy, krzesła dębowe, kanapy, leżanki, klubowe garnitury materace również wszelkie pojedyńcze meble kupuje się na korzystniej tylko u Juljana Nowaka Bydgoszcz, Szpitalna 5.

Tanio
na sprzedaż 2 łóżka, 2 szafki, ubranie męskie, wszystko używane rzeczy. Hetmańczyk, Szwederowo-Żuławy 9, III p. 3275

Sieczkę
po 4.50 zł. ctr. sprzedajemy dopóki zapas starczy. Sieczkarnia i Śrótownia, Nowy Rynek 3 (3292

Najtaniej
kupuje się meble, obuwie, garderobę i różnego rodzaju rzeczy używanych w dobr. stanie. Pomorska 6. (2937

Kanapy
plusz od 110 zł. pocz., leżanki od 43 zł począwszy, jak i krzesełka dębowe wyscielane, za gotówkę i na raty poleca Tapicernia. Jagiellońska 4. drugie podwórze (3300

Jeszcze
tylko kilka dni przed zwyżką sprzedajemy sieczkę. po 4.50 zł. ctr. Sieczkarnia i Srótownia Nowy Rynek 3. (3291

Materace
poduszkowe i sprężynowe za gotówkę i na raty sprzedaje. Tapicernia Jagiellońska 4, drugie podwórze. (3301

Warsztat
mechaniczny, w śródmieściu, nadający się także dla rusznikarza, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Warsztat“ (3151

Na sprzedaż:
bieliźniarka, kanapa zielona pluszowa, garnitur oszykowy bez fotelów. Wiatrakowa 10 ptr. lewo. (3306

Póki zapasy starczą
sprzedajemy (2653
Crêpe de Chine
w wielu pięknych kolorach metr 9,20
w doborowym, ciężkim gat. „ 11,40
„CZESANKA“ Gdańska 157.

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunk. spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie A. Wasielewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136

Baczność!
Kompletne urządzenie kolonialne, waga decymalna także lodówka korzystnie na sprzedaż Gdzie, wskaże Dz Bydg. 3341

Rower
na sprzedaż Viemeyer, Dworcowa 18b, tylny dom, 4 ptr. (3277

Mam
40 kg. trzciny na dach na sprzedaż. Zgł. Stanisław Mroziński, Nowy Jasieniec pow. Swiecie. (2895

Na sprzedaż
1 stół do składu z płytą marmurową, 1 pulpit, stoły skł. pod szkłem i rozmaite inne. Lewin, Długa 5. (3345

Tanio
na sprzedaż tuzin dębowych krzeseł ciemno brunatnych. J Fiszer stolarz, Hetmańska 26. (3820

Wiktor
do młócenia koniczyny nowo wyremontowany korzystnie na sprzedaz A. Sarnowski, Bydgoszcz Gdańska 14 tel. 1544. (3278

Sieczkarnia
na sprzedaż Leszczyńskiego 45. (3346

Jadalki (4187
nowe dębowe tanio na sprzedaż. Lipowa 2.

NA RATY!
Dogodne warunki
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
i męskie.
Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.
2840

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul Jackowskiego 33 (2700

Fortepjan
kazyjnie i magiel Zobla tanio na sprzedaż. Zduny 11. Gospodarz. (3271

Krowa
wysoko cielna bardzo dojna na sprzedaż W Hoffmann Zimne Wody. Toruńska 58. (3340

Jałówkę
wysoko cielną sprzeda Rogowski, Bydgoszcz Miedzyń, Nakielska 23 (3005

Na sprzedaż:
rasowy pies (owczarek) stół do pis. (orz.), obrazy, forma do wafli, maszyna do mięsa. Dworcowa 89 w podw. prawo. (3288

Charcik
włoski czystej rasy na sprzedaż. Dąbrowskiego 14a. (3360

Fretkę
bardzo ładną i siatki sprzedam. Myszkowski Grunwaldzka 72. (3356

KUPNA

Kupię
wózik rowerowy z skrzynią. Bonin, piekarnia, Pomorska róg Kwiatowej. (3317

Pianino
poszuku celem kupna Centowska, Śniadeckich nr. 31. (2976

Szukam
kupna majątków wiejskich i miejskich oraz wszelkich przedsiębiorstw i interesów. Małek, Gdańska 147. (2015

Najwyższe
ceny płacę za wydry, lisy i inne skóry. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór Mam na składzie skórki farbowane, naturalne. Wilczak, Ma borska 13 (2845

LEKCJE

Lekcyj
języka niemieckiego udziela młodym i starym skutecznie i tanio. Ul. K. Fredry 6, II pr. (2912

Maturzystka
udziela lekcyj i korepetycji niezamożnym za 20 zł. miesięcznie. Zgł pod „Maturzystka“ do Dzien. Bydg. (3236

Lekcje
ręcznych robótek wszelkiego rodzaju udziela Bykowska, Sniadeckich nr 38. (3348

POSADY

Podróżujący
który odwiedza składy żelaza i mebli, potrzebny. Zgł. pod „T.“ do Dzien Bydg. (2988

Marszantka
samodzielna, przy wolnem utrzymaniu, potrzebna od 1. III. do składu stroju. Of. z podaniem pensji przyjmują, siostry Schulc, Szamocin pow Chodzież. (2698

Pierwszorzędne
Tow. Ubezpieczeń na życie i od gradu poszukuje inteligentnej osoby na stanowisko inspektora tutejszego obwodu. Poważni reflektanci, którzy mają zamiar poważną pracą zdobyć sobie stanowisko niezależne, stałe i dobrze płatne, zechcą nadesłać życiorys i odpisy świadectw do Dziennika Bydg. pod „Nr. 888“. (3342

Ucznia
rzeźnickiego, syna uczciwych rodziców, nie niżej lat 16, poszukuje B. Głowicki, Pomorska nr. 34. (3338

Uczeń
uczciwych rodziców może się do przedsiębiorstwa handlowego zaraz zgłosić. Warunek znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Pisemnie zgłosz do Dzien. Bydg pod „S. P. A.“ (3294

Kucharka
umiejąca bardzo dobrze gotować i zająć się domowem gospodarstwem potrzebna zaraz. Bez świadectw nie zgłaszać się Petersona nr. 10 I (3284

Służbę
lub posługę przyjmę w Bydgoszczy do gospodarstwa domowego, które znam doskonale, jak również ogrodnictwo. Mam bardzo dobre paruletnie świadectwo. Szubińska, ul. Flisacka nr. 16 Czyżkówko 2604

Książkowy
rutynowany bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki, obznajomiony z nowemi ustawami podatkowemi poszukuje posady. Łask. zgł. pod „Rutynowany“ do Dzien. Bydg. (3324

Zaraz
lub później przyjąłbym miejsce jako uczeń rzeźnicki. J Bączkiewicz Hetmańska 15. 3325

Pomocnik
cukierniczy poszukuje posady. St. Molski. Sw Trójcy 14. 3337

Poszukuję
zajęcia do gotowania i do prania. K. Grzezińska. Dworcowa 66. (3369

Inteligentna
panienka przyjmie natychmiast posadę kantorzystki. Zgł. do Dzien Bydg. pod „A. B. 500“. (3350

Młody
czeladnik piekarski, który zna dobrze swój zawód, z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz pracy Of. do Dzien. Bydg pod „Czeladnik“ (2813

Buchalter-
bilansista ma godziny wolne. Adr. ul. Jasna nr. 29a m. 6. II ptr. (2787

Majster
cegielniany, fachowiec z 20. letnią praktyką poszukuje samodzielnej posady. Łask zgłosz pod „Długa praktyka“ do Dz. Bydg. 2973

Młody
człowiek, z branży drzewnej, z ukończoną szkołą handl., mający 2-letnią praktykę za sobą, poszukuje posady. Zgł pod „Młody 100“ do Dz Bydg (3164

Dziewczyna
uczciwa i porządna, znająca gotowanie i prasowanie bielizny męskiej, poszukuje zaraz posady. Łask. zgł. pod „E. S.“ do Dz Bydg. (3295

Mechanik
młody posiadający znajomości przy sile i świetle, poszukuje jakiejkolwiek posady. Of. pod „N. J. 25“ do Dz. Bydg. (3290

Nauczycielka
rutynowana, z wyższem wykształceniem, doskonała w francuskim, angielskim, muzyce, rysunkach, poszukuje posady, demi place lub lekcji. Wesoła 14, I p. (2815

Drogerzysta
który kilka lat pracował w aptece poszukuje posady w aptece lub drogerji Zgł. do Dz. Bydg pod „A D. 208“. (3305

DZIERŻAWY

Lokal
frontowy położony w najruchliwszym punkcie Bydgoszczy, pierwszorzędny punkt na hurtownię win, wódek, delikatesów, tow. kolonialnych, skór i t. p natychmiast do odstąpienia z towarem i urządzeniem, tylko chrześcianinowi. Do objęcia potrzeba około 10.000 zł. Ewentualnie dając lokal, przystąpię do odpowiedzialnej solidnej spółki lub też dam lokal za powierzenie mi w interesie odpowiedniego stanowiska. Of. do Dz. Bydg pod „Lokal“. (3326

Składu
poszukuję w ruchliwej dzielnicy, tylko za dzierżawę. Of. do Dz. Bydg pod „Dzielnica“. (3335

Dla ogrodników!
Do wynajęcia willa 5-pokojowa częściowo umeblowana z 8 morgowym terenem (sad, łąka, sadzawka, pole dookoła willi), budynek gospodarczy, 12 minut od tramwaju. Doskonała sposobność dla ogrodników, gdyż było tam wzorowe ogrodnictwo. Adres w administracji Dz. Bydg (2000

Składu
z pomieszkaniem lub bez w śródmieściu zaraz lub później poszukuję Adres wskaże Dz. Bydg. (3358

Ubikacji
nadającej się na warsztat stolarski, poszukuję. Adres wskaże Dzien. Bydg. (3355

MIESZKANIA

Zakopane
pensjonat „Lublinianka“ Ogrodowa Pokoje słoneczne, werandy, ogrzewanie centralne, elektryczność, kuchnia pierwszorzędna, ceny przystępne do porozumienia Zarząd. (2983

Mieszkania
słoneczne na parterze 2 pokoje i kuchnia w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej zaraz do wynajęcia, jako i warsztat, nadający się na warsztaty automobilowe lub maszyn rolniczych. Bliższe szczegółów udzieli A. Lewandowski, Toruń, ul. Panny Marji 1. (3312

Poszukuję
mieszkania 3—5 pokojowego Wezmę w dzierżawę domek z ogrodem Albrycht, Poznańska 12 I ptr. (3272

Bydgoszcz-Poznań.
Zamienię 6-pokoj. mieszkanie z wszelkiemi wygodami w Bydgoszczy (centrum) na 4—5 pokoj. w Poznaniu. Spieszne oferty pod „A. E.“ do Dzien. Bydg. (3359

Urzędnik
poszukuje mieszkania 2—3 pokoj. z kuchnią, tylko od gospodarza. Łask. of. upr. do Dzien. Bydg pod „Urzędnik 36“ (3318

Zamienię
2-pokojowe mieszkanie na parterze, wygodne, przy ul. Gdańskiej, na 3—4 pokojowe. Of. pod „L. Z.“ do Dzien. Bydg. (3341

Poszukuje
się mieszkania 5-pokoj. o ile możności słonecznego, przy ul. Dworcowej, z wszelkiemi wygodami. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod „Słońce 177“. (3154

Zamienię
moje mieszkanie pokój i kuchnię z 1½ mrg. ogrodem na Szreterach na 1—2 pokoi w mieście. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ogród“. (2672

Mieszkanie
4 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Zgł. Wiśniewski, ul. Dworcowa 31a (3273

POKOJE

Pokój
umebl dla małżeństwa lub 1 osoby z obiadami do wynajęcia. Długosza nr. 10 II ptr. prawo. (3270

Pokój
umebl. do wynajęcia. Podgórna 7. ptr. lewo. (3365

Pokój
bez mebli poszukuję grono starszych harcerzy (10 osób) celem odbycia zebrań. Oferty do Dz. Bydg. pod „Harcerz“. (3319

Pokój
fronotwy o 2 oknach ewtl. na 2 osoby przy ul Cieszkowskiego 17 I ptr. lewo do wynajęcia. Telefon w domu. (3311

Pokój
umebl. z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Redlak, Toruńska 184. (3303

Duży pokój
eleg. umeblowany, z utrzymaniem, do wynanajęcia. Gdańska 147, I pr. (3332

Pokoje
umebl. do wynajęcia, kuchnia nie wykluczona. Sniadeckich 28 I ptr. (3349

ROZMAITOŚCI

Fortepjan
do ćwiczeń jest wolny. Brasel, ul. Pomorska 58 I ptr. (3354

2—4 tys. zł.
pożyczki poszukuje się na gospodarstwo 200-morgowe. Gwarancja zapewniona. Zgł. pod „Pożyczka 2—4“ do Dz. Bydg. (3153

1000 złotych
poszukuje na rok lub dłużej leśniczy. Za procent wolne letnisko lub procent podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Las“ (3122

1500 zł.
poszukuje na powiększenie interesu. Gwarancja nowe meble lub spólnictwo. Of. do Dz. Bydg. pod „L. U. T.“ 3361

500 zł.
pożyczki poszukuje polskie przedsiębiorstwo na dłuższy czas. Procent podług umowy. Łask. of. pod „Pieniądz“ do Dzien. Bydg. (3310

Książeczkę
wojskową zgubiłem, którą unieważniam. Gogolewski Franciszek. (3299

Zgubiono
dnia 3. II. 25 w pociągu z Nakła portmonetkę. Znalazcę upr. się tylko o zwrot papierów za wynagrodzeniem Szkodlarska, Warszawska 15. (3302

Zawiadamiam
że syn mój Alojzy Koszudowski oddalił się z domu, więc za długi jego nie odpowiadam. Paweł Koszudowski, Lubelska 1. (3351